Dziś 10 stron | Opł. uiszczona rycz. z góry. | Cena egz. 15 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI
GŁOS POMORSKI

Jedyne pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8. Telefon 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 420
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 199. | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, czwartek, dnia 30 sierpnia 1928 r. | Rok IV

Sensacja dnia.

Jeżeli jest prawdą to, co pisze „New Jork World“, pokój w Europie należy uważać za zabezpieczony na dłuższy okres czasu.

Wymieniony wyżej dziennik amerykański twierdzi, że między Anglją a Francją, na kilka dni przed podpisaniem paktu Kelloga, zawarta została tajna konwencja wojskowa. Na dowód dziennik ogłasza treść rzekomego listu Chamberlaina do Brianda.

Treść tego listu jest sensacyjna. Stwierdza on, że Anglja zawarła z Francją przymierze, mające służyć do utwierdzenia pokoju światowego. Gdyby w Europie lub na Dalekim Wschodzie zaszedł jaki fakt, zagrażający pokojowi światowemu, rządy francuski i angielski natychmiast podejmą wspólną akcję, uprzedzającą ewentualny atak trzeciego mocarstwa.

Rzekoma konwencja przewiduje ścisłe współdziałanie admiralicji angielskiej z francuską. Obie floty mają wspólne zadanie strzeżenia wód i dróg morskich i wybrzeży oceanicznych. Rozkazy dowództwa obu flot będą uzgadniane. Także siły zbrojne powietrzne obu państw objęte są konwencją.

*

Rewelacje „New York World“ wywołały w Niemczech i Rosji żywy niepokój. Nic dziwnego. Interesy obu tych państw są sprzeczne z celami anglo-francuskiej ententy. Niemcy pragną dokonać najpierw nowego rozbioru Polski, następnie odzyskać Alzację i kolonje zamorskie, oraz, jeżeliby się udało, pochłonąć Belgję. Sowiety usiłują rozpalić w Europie i na Dalekim Wschodzie pożar rewolucji socjalnej i przy jej pomocy rozszerzyć granice swych wpływów. Zaś Anglja i Francja pragną utrzymania obecnego stanu rzeczy w Europie, gdyż tego wymagają ich interesy.

Porozumienie francusko-angielskie, uzupełnione porozumieniem angielsko-włoskiem i sojuszem francusko-polskim oraz francusko-czechosłowackim — stanowi dla zaborczości niemiecko-sowieckiej nieprzezwyciężoną tamę. Nie dopuszcza możliwości nowej wojny europejskiej, uniemożliwia, przynajmniej na pewien okres czasu, plany niemieckie w stosunku do Polski. Zatem nie może nie budzić niepokoju i wściekłości w Berlinie i Moskwie.

Natomiast Polska, jeżeli porozumienie francusko-angielskie istotnie jest faktem, powitać je może z radością. Wprawdzie wiemy, że Anglja pamięta zawsze tylko o własnym interesie, lecz wiemy również, że Francja nie zapomni o interesach Polski. Nie zapomni o nas choćby z uwagi na swoje dobro. A w każdym bądź razie sojusz angielsko-francuski gwarantowałby utrzymanie pokoju i obecnego stanu rzeczy. To zaś jest dla nas rzeczą najważniejszą. Bowiem tylko w atmosferze pokoju zdołamy wynieść Polskę na szczyty potęgi państwowej, dobrobytu gospodarczego i kultury.

Przeto pragniemy, by sensacyjne rewelacje o konwencji francusko-angielskiej znalazły autorytatywne potwierdzenie.

J. Gierski.

Polska cieszy się z podpisania paktu
Oświadczenie ministra Zaleskiego.

Paryż, 28. 8. (Pat.) „Havas“ podaje. Min. Zaleski oświadczył przedstawicielom prasy, że Polska cieszy się z podpisania paktu, który stanowi etap na drodze do urzeczywistnienia istotnej i ostatecznej stabilizacji pokoju. Jeżeli istnieją regiony, gdzie wojna jest nieprawdopodobną, to istnieją również i inni ludzie, których rozwaga i umiarkowanie z trudem panują nad porywami, i gdzie jest rzeczą niemożliwą wynaleźć rozstrzygnięcie, mające przynieść tym regionom bezpieczeństwo. Problemy te są dziedziną pracy Ligi Narodów, której pakt ułatwi w olbrzymiej mierze osiągnięcie celu.

Zgon wydawcy „Polski Zbrojnej“.

Warszawa, 28. 8. (Pat.) Dziś zmarł nagle w Warszawie Maciej Tadeusz Stunke, wydawca „Polski Zbrojnej“.

Znaczenie paktu Kelloga w świetle prasy wiedeńskiej.

Wiedeń, 28. 8. (Pat.) Prasa wiedeńska omawia obszernie podpisanie paktu Kelloga, podnosząc wielkie znaczenie tego paktu dla uspokojenia Europy i całego świata.

„Neues Wiener Journal“ czyni uwagę, że pakt ten nie jest improwizacją, lecz zakończeniem wieloletnich dążeń, zmierzających do pacyfikacji świata.

Dziennik wiedeński przypomina, że z inicjatywy polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych delegat polski min. Sokal przedstawił w roku zeszłym Lidze Narodów wniosek w sprawie zawarcia ogólnego paktu o nieagresji.

W myśl tego wniosku Liga Narodów uchwaliła deklarację, potępiającą wszelką wojnę zaczepną i zawierającą m. in. postanowienie, iż dla załatwienie wszelkich spraw muszą być naprzód wyczerpane wszelkie środki pokojowe.

Pakt Kelloga łączy się organicznie ze wszystkiemi temi wysiłkami i stanowi tem samem ich zakończenie i zarazem ich nowy etap i nowy punkt wyjścia.

Międzynarodowy konkurs pożarniczy

Warszawa, 28. 8. (Pat.) W czasie od 1 do 4 września odbędzie się w Turynie (Włochy) międzynarodowy konkurs pożarniczy. W konkursie biorą udział 34 państwa Europy, Ameryki i Azji (Japonja) m. in. reprezentacyjna drużyna polska. Będzie nią drużyna łódzkiej ochotniczej straży pożarnej, która w składzie 24 ludzi wyjechała do Turynu pod komendą inż. Tadeusza Rząsowskiego.

Oprócz drużyny reprezentacyjnej wyjedzie do Torynu oficjalna reprezentacja głównego Zw. Straży pożarnych. Drużyna polska wyjechała z Łodzi dn. 24 b. m.

Jak w czasach średniowiecznych.

Warszawa, 28. 8. (Pat.) Na tle nieporozumienia natury osobistej, w jednej z wiosek powiatu biłgorajskiego, pomiędzy dwoma właścicielami młynów doszło do formalnej utarczki, w której była użyta broń palna. Atakującym był Aleksander Solecki który dobrawszy sobie 7 ludzi, napadł na młyn Ludwika Górki, który zamknął się w młynie wraz z swymi pomocnikami.

Walka przy gęstej wymianie strzałów trwała przez dłuższy czas. Atakujący usiłowali wyważyć drzwi używając belek jako taranów i zasypując zabudowanie pociskami.

Zamknięci w młynie obrońcy rzucali na napastników belki i kamienie. Policja wezwana na miejsce utarczki położyła kres zaciętej walce.

Zgon słynnej aktorki filmowej

Londyn, 28. 8. (Pat.) Na pokładzie jednego z okrętów zdążających z Ameryki do Europy zmarła prawie nagle po operacji ślepej kiszki słynna artystka filmowa meksykanka Doles de Rio.

Albanja w oczekiwaniu proklamacji Ahmet-Zogu królem.

Wiedeń, 28. 8. (Pat.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Tirany o zniecierpliwieniu ludności albańskiej, która od kilku dni oczekuje zapowiedzianej proklamacji Ahmet-Zogu królem. Pierwsze pogłoski o proklamowaniu dotychczasowego prezydenta królem okazały się przedwczesne.

Dopiero w poniedziałek odbyła się werefikacja mandatów nowych posłów, po której zgromadzenie narodowe może przystąpić do zmiany konstytucji.

Posiedzenie zgromadzenia narodowego, na którem ma nastąpić uroczyste proklamowanie Ahmet-Zogu królem, ma odbyć się w środę, ale nie jest pewnem, czy wszystkie formalności, a więc podpisanie aktu proklamowania i zaprzysiężenie nowego władcy będzie miało nastąpić tego samego dnia.

Jugosławja zaproszona
do podpisania paktu.

Białogród, 28. 8. (Pat.) Przedstawiciel St. Zjednoczonych złożył w dniu dzisiejszym rządowi jugosłowiańskiemu notę w sprawie podpisania paktu Kelloga, z prośbą o przyłączenie się do tego paktu.

W dniu 30 b. m. zbierze się rada min. w celu zbadania powyższej noty.

Zakończenie obrad Unji międzyparlamentarnej w Berlinie.

Berlin, 28. 8. (Pat.) Dzisiejsze obrady Unji międzyparlamentarnej poświęcone były kwestji prawa i obowiązku państw. Do głosu zapisało się 22 mówców. Pierwszy przemówił sprawozdawca senator La Fontaine (Belgja), który zgłosił rezolucję oświadczającą, że w stosunkach międzypaństwowych powinny obowiązywać te same zasady prawa i moralności, jakie obowiązują w stosunkach między poszczególnymi ludźmi. Wszystkie sprawy pomiędzy państwami, które nie mogły być załatwione pojedn. winny być przekazane na drogę postępowania sądowego. Każde państwo powinno być zobowiązane do rzetelnego wykonywania wydawanych wyroków.

Rezolucja oświadcza dalej, że państwa nie mają prawa uciekać się do samopomocy czy zbrojenia. Państwo napadnięte uznane być musi za znajdujące się w stanie obrony koniecznej, a wszystkie inne państwa winny być zobowiązane do udzielenia napadniętemu pomocy. Zmiany terytorjalne mogą być przeprowadzone tylko zgodnie z regulaminem międzynarodowym i na podstawie wyrażonej woli ludności.

W dyskusji nad rezolucją zabrał głos pierwszy przewodniczący grupy niemieckiej Schuting, który postawił wniosek dodatkowy, proponując, aby zmiany terytorjalne mogły być dokonywane tylko zgodnie z prawem międzynarodowem, że traktaty zawarte pomiędzy państwami winny posiadać moc ustawy w stosunku do państw i winne być przez państwa wykonywane. Wreszcie, że traktaty nie mogą być znoszone, albo zmieniane, tylko za zgodą odnośnego państwa i zgodnie z prawem międzynarodowym.

Po dyskusji odbyło się głosowanie, które musiało być przeprowadzone imiennie. Wniosek o przekazaniu rezolucji do komisji prawniczej — nie został przyjęty.

*

Berlin, 28. 8. (Pat.) Przy głosowaniu nad rezolucją Kongresu Unji Międzyparlamentarnej o prawach i obowiązkach państw, wynikło takie zamieszanie, że nie można było ustalić większości, wskutek czego poraz pierwszy w dziejach Unji Międzyparlamentarnej musiano zarządzić głosowanie imienne, które doprowadziło do odrzucenia wniosku, żądającego odesłania całej rezolucji do komisji prawniczej.

Prezydjum zarządziło następnie głosowanie nad poszczególnymi artykułami, przyczem trzy pierwsze artykuły zostały przyjęte w redakcji komisji. Artykuł zaś czwarty został przyjęty w zmiennem brzmieniu z uwzględnieniem poprawki, na którą referent senator La Fontaine się zgodził.

Następnie wybrano przez aklamację nową radę Unji Międzyparlamentarnej, poczem przewodniczący del. niemieckiej zabrał głos, żegnając delegatów.

Były norweski minister Lihke odpowiedział na to przemówienie, wyrażając podziękowanie grupie niemieckiej za zorganizowanie zjazdu i przewodniczącemu Reichstagu za grzeczność.

Parlamentarzyści polscy i niemieccy przy wspólnym stole.

Berlin, 28. 8. (Patł) W związku z obradami Unji międzyparlamentarnej, odbyły się w poniedziałek i wtorek zainicjowane przez delegację polską i pod przewodnictwem prezydenta Reichsstagu Loebego. rozmowy pomiędzy delegacją polską i niemiecką. Przed zakończeniem rozmów, ks. Radziwiłł w krótkiem przemówieniu złożył podziękowanie prezydentowi Reichstagu, Loebemu, za osobiste zajęcie się tą konferencją.

Po obradach wydany został wspólny komunikat treści następującej:

W związku z obradami Unji międzyparlamentarnej odbywały się na obustronne życzenia rozmowy pomiędzy delegatami grupy polskiej i niemieckiej. Rozmowy te dotyczyły przedewszystkiem i przeważnie sprawy traktatu handlowego polsko-niemieckiego i jego możliwości, przyczem poruszone zostały również kwestje polityczne i sprawa zbliżenia kulturalnego między obu państwami. Omówiono również widoki dalszego utrzymania bezpośredniego kontaktu pomiędzy parlamentarzystami obu państw.

Komunikat kończy się oświadczeniem, że możliwość odbycia podobnych narad wzbudza po obu stronach zadowolenie.

Bieg kolarski dookoła Polski pod protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 28. 8. (Pat.) P. Prezydent Rzplitej po zapoznaniu się z całokształtem organizacji pierwszego biegu kolarskiego dookoła Polski, raczył objąć nad nim protektorat.

Bieg dookoła Polski, organizowany, przez redakcję „Przeglądu Sportowego" i towarzystwa cyklistów w Warszawie, obejmuje trasę 1442 klm. biegnącą przez jedenaście największych miast w kraju i odbędzie się w dniach od 7 do 16 września.

Ameryka zaprasza Austrję do podpisania paktu.

Wiedeń, 28. 8. (Pat.) Amerykański chargé de affaires wręczył dziś kanclerzowi notę swego rządu, która donosi o podpisaniu paktu Kelloga potępiającego wojnę i zaprasza rząd austrjacki do przystąpienia do tego paktu.

W dniu 30 bm. zbierze się w Wiedniu rada min., która się zajmie powyższą notą.

Pogłoski o dymisji Stresemanna?

Berlin, 28. 8. (Pat.) Komunistyczna „Welt am Abend" podaje dziś w sensacyjnej formie pogłoskę jakoby min. Stresemann z coraz poważniejszego stanu zdrowia miał podać się dymisji z końcem października i że obsadzenie stanowiska min. spraw. zagranicznych będzie przedmiotem rokowań między stronnictwami rządowemi na jesień, w związku ze sprawą rekonstrukcji koalicji rządowej.

Obrady Komitetu ekonomicznego ministrów.

Waszawa, 28. 8. (Pat.) Dnia 28 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu ekonomicznego ministrów pod przewodnictwem p. premjera Bartla. Na posiedzeniu przeprowadzono dyskusję nad planem polityki zbożowej Rządu oraz związanych z tą sprawą rezerw zbożowych. Pozatem załatwiono szereg spraw bieżących.

Stresemann opuścił Paryż.

Paryż, 28. 8. (Pat.) Min. Stresemann opuścił Paryż, dziś o godz. 12.50. Prezydent Doumergue podejmował w dniu dzisiejszym w swej rezydencji letniej sygnatarjuszy paktu śniadaniem.

Już się zgłaszają.

Paryż, 28. 8. (Pat.) „Matin" donosi, że w ciągu dnia dzisiejszego już cztery państwa zgłosiły telegraficznie swe przystąpienie do paktu Kelloga, a mianowicie: Danja, Jugosławja, Rumunja i Peru.

JAN TOPORCZYK.

Skarb w Kotlinie Trwogi.

7.

W oczach Mocarskiego zabłysły łzy. Aby je ukryć, pochylił się nad ręką żony i przycisnął ją do ust. Gdy podniósł twarz, promieniała szczęściem.

— Na Boga — zawołał — tyle dobroci nawet po tobie się nie spodziewałem. Pociesz się Jurku — dodał, zwracając się do syna. — Jeszcze nie wszystko stracone. Dam ci możność zdobycia majątku, od którego zależy twoje szczęście. Oto masz!

To mówiąc, wręczył synowi pożółkłą kartkę.

— Co to jest? — zapytał zdumiony Jerzy.

— Czytaj! Albo nie, daj lepiej mnie, bo pismo niewyraźne, a ja znam treść listu. Posłuchajcie:

— Kochany bracie!

Mocarska poruszyła się nagle.

— To list Stasia, twego ś. p. brata?...

— Tak. Szukałem go daremnie tyle lat i najniespodziewaniej znalazłem dziś w nocy. Lecz posłuchajcie jego treści:

— Kochany bracie! Gdy list ten otrzymasz, już mnie nie będzie wśród żyjących. Trudno mi pisać, więc streszczam się jak mogę. Znalazłem skarb dawnych panów Meksyku, olbrzymi skarb. Są tam miljony, ukryte w łonie góry, w kotlinie, zwanej *Kotlina Trwogi*. Wskazał mi go pewien indjanin, którego pielęgnowałem w ciężkiej chorobie. Lecz skarb nie przyniósł mi szczęścia. Gdy wracałem z kotliny, obładowany złotem, napadła mnie banda tego zbója, El Catorce. Przestrzelili mi płuca i myśląc, że nie żyję, pozostawili w wąwozie. Tam mnie znalazł pewien hacjendero, Don Alvirez, i przewiózł do swego domu. Czuję jednak, że wkrótce zamrę. Ty, bracie, masz syna. Jemu zapisuję swój skarb. Ale nie wyjeżdżaj sam do Meksyku. To przeklęty kraj. Bądź ostrożny. Skarb znajdziesz z łatwością, idąc według wskazówek rysunku. Gdy go znajdziesz, pamiętaj o Alvirezie. Wspomnij i o mnie czasem. Niech Bóg błogosławi Tobie i Twoim. Żegnaj, bracie kochany. Ciężko umierać na obcej ziemi, ale trudno. Żegnaj!

Powieść do Gońca — dalszy ciąg)

Twój Stach.

— Biedny Stasiu! — szepnęła pani Mocarska. — Taki to był dobry chłopak.

— Tak — dorzucił mąż. — Szczery jak złoto. Jeno duszę miał niespokojną. Żądny przygód, wyruszył w świat, aby tam znaleźć śmierć. A to już tyle lat temu...

— A dlaczego, ojcze, nie pojechałeś do Meksyku po odebranie tego listu?

— Wtedy nie mogłem pojechać, nie miałem pieniędzy. A gdy przyszło powodzenie, przyszło tak nagle i tak wielkie, że bałem się rzucić pewne interesy dla wyprawy po niepewne złote runo. Może i byłbym pojechał, żeby choć pomodlić się na grobie brata, lecz twoja matka, lękając się o moje życie, odradzała. Z czasem zapomniałem o skarbie. A gdy był czas, że byłem w możności zorganizować wyprawę, nie mogłem odnaleźć tego listu. Znikł — i odnalazł się dopiero wczoraj, właśnie w chwili, gdy tak bardzo potrzebny. Mój biedny brat już dawno w grobie, ale list jego, być może, przywróci nam utracony majątek. Ja już jestem zbyt stary, aby pojechać do Meksyku na taką wyprawę, ale ty Jurku, czy masz ochotę pojechać? A nuż się uda?

— Pojadę, mamo. Sądzę, że powinienem pojechać. Nic mi nie będzie. Nie zjedli mnie bolszewicy, nie zjedzą i Meksykanie.

— Brawo, chłopcze — przytaknął mu ojciec. — Jestem pewien, że wrócisz szczęśliwie i bogaty. Ja tymczasem będę usilnie ratować swoją instytucję. Może mi się uda?...

— Lepiej nie jedź, Jurku, szepnęła matka.

— Skarbu pewnie już dawno tam nie ma, a jeszcze cię zabiją...

Jerzy, raz powziąwszy decyzję, nie wahał się długo z jej wykonaniem. Pojechał natychmiast do swego dowódzcy i z łatwością uzyskał trzymiesięczny urlop. Potem udał się do Bonieckich.

— Chciałbym pomówić z Heleną — oświadczył radczyni. — Muszę wyjechać jutro zagranicę w sprawach ojca.

— O, to niemiła niespodzianka, Helena się zmartwi.

Helena istotnie się zmartwiła. W pierwszej chwili stanęły jej łzy w oczach. Lecz gdy Jerzy —korzystając z chwilowej nieobecności matki —opowiedział jej całą prawdę, uznała, że powinien jechać.

— Wolałabym, żebyś nie jechał — mówiła. — Boję się o ciebie. Zostałabym twoją żoną, choć byś był biedny. Przyznaję, że wolałabym być zamożną, ale to nie jest bezwzględnym warunkiem szczęścia. Jednakże moi rodzice są innego mniemania. Robiliby trudności. Więc jedź — i wracaj szczęśliwie z pieniędzmi czy bez, ale wracaj, Jureczku.

To mówiąc, przytuliła główkę do jego twarzy.

— Tak mi będzie smutno bez ciebie, tak tęskno...

Jerzy delikatnie odsunął dziewczę od siebie i patrząc narzeczonej w oczy, pytał:

— Gdy mój ojciec nie zdoła uchronić się

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Czego potrzebuje Polska?

Znamienny głos czeski o sytuacji w Polsce.

Najpoczytniejszy dziennik praski, „Narodni Politika“, przyniósł w tych dniach na naczelnem miejscu znamienny artykuł pióra znanego publicysty czeskiego, Edwarda Havlaka, p. t. „Czego potrzebuje Polska?“ Na wstępie autor stwierdza z ubolewaniem, że opinja czeskosłowacka często nie jest należycie informowana o rzeczach polskich, i że na skutek tego wypowiadane są od czasu do czasu zarówno w Czechosłowacji, jak i w innych zaprzyjaźnionych państwach — poglądy, które Polskę wielce krzywdzą.

„Stale mówi się o ideałach — pisze dalej „Narodni Politika“, o dyktaturze i innych z punktu widzenia teorji państwowo-prawnej bardzo ciekawych może rzeczach. Ale nikt nie jest skłonny zrozumieć położenia bezpretensjonalnych i pełnych ofiarności patrjotów polskich. Jest rzeczą naszego honoru narodowego, aby patrjoci czescy, którzy bardzo łatwo znaleźć by się mogli w obliczu podobnych, jak polacy, konieczności, nad wszystkiemi temi sprawami objektywnie się zastanowili. Autor przypomina w dalszym ciągu, że **Polska na całej długości swej granicy wschodniej stoi w obliczu stałego niebezpieczeństwa,** grożącego jej ze strony Rosji sowieckiej.

Na północno-wschodzie, gdzie graniczy z Litwą, na północy w okolicach Gdańska, wreszcie na całej długości, niezabezpieczonej pod względem strategicznym, granicy z Niemcami, **grozi Polsce dziś i codziennie niebezpieczeństwo ze strony Niemiec.“**

Cóż tedy Polska ma robić? — pyta dziennik czeski. Wszelkie wysiłki w kierunku zaprowadzenia rządów ściśle demokratycznych musiałyby przy tak znacznej ilości analfabetów, jaką Polsce pozostawiły w spadku rządy zaborców, minąć się z celem (?). Zdaje się więc, — pisze dalej cytowany dziennik — że patrjoci polscy postępują słusznie, chcąc według wzoru starorzymskiego dać krajowi taki rząd, który będąc zgóry przygotowanym na wszelkie ewentualności, odpowiadałby wymaganiom, wynikającym z troski o dobro całego państwa. — Przy obserwowaniu dalszego biegu wypadków w Polsce należy zatem, — zdaniem pisma czeskiego, — mieć zawsze na względzie, że chodzi to o zarządzenia wielkiego narodu, który, w trudnych bardzo znajdując się warunkach, ożywiony jest niezłomną wolą zachowania za wszelką cenę swego państwa i swej niepodległości. Tedy: na wschodzie bolszewicy, na północy Litwa z Gdańskiem, a na zachodzie agresywne Niemcy — powtarza czeski publicysta i w ślad za tem pyta:

Cóż innego mają wszyscy dobrzy Polacy robić, jak nie to co robią, tj. dążyć do stworzenia takiego **bezpartyjnego regim‘u obrony.** który już z góry byłby przygotowany na najpoważniejsze nawet komplikacje w nieznanej przyszłości.

Austrja na przełomie.

Wojna czy pokój? — O losy bojówek partyjnych. — Czy dojdzie do utworzenia wielkiej Koalicji.

(Koresp. własna.)

Wiedeń, w sierpniu 28 r.

Monotonję wiedeńskiego sezonu ogórkowego przerwał w tych dn. przywódca nacjonalistycznej bojówki „Heimwehr“, dr. Steidle, — który swym wywiadem o horoskopach rozwoju życia politycznego w Austrji, udzielonym współpracownikowi pisma „Berglandpresse“ — wniósł do życia politycznego Austrji znaczne ożywienie. Ponieważ w danym wypadku chodzi o głos polityka, który w obozie prawicowym przez wzgląd na piastowany przezeń urząd naczelnika nacjonalistycznej organizacji bojowej, uchodzi za swego rodzaju autorytet polityczny, wywiad ten wywołał w prasie austrjackiej ożywioną wymianę poglądów.

Dr. Steidle oświadczył przedewszystkiem współpracownikowi „Berglandpresse“, że obecna forma współpracy parlamentu austrjackiego z rządem na dłuższą metę nie da się utrzymać. Przytem podkreślił on, że „o ile szkodliwa dla życia publicznego Austrji obstrukcja parlamentarna trwać będzie w dalszym ciągu, to „Heimwehr“ potrafi temu się przeciwstawić i obierze taką formę działań, jakiej wymagać będzie dana chwila‘. Powyższe oświadczenie dra Steidle wywołało wielkie poruszenie przedewszystkiem w tych kołach politycznych Austrji, które niezłomnie stoją na gruncie praworządności. Konieczność przeprowadzenia radykalnej zmiany w obecnych stosunkach wewnętrzno-politycznych republiki austrjackiej uznają wszyscy trzeźwi politycy wiedeńscy, ale stoją przytem na stanowisku, że zmiana taka nastąpić powinna drogą konstytucyjną. Dlatego też w danej sytuacji istnieją, zdaniem tych kół — dwie tylko możliwości rozwiązania chronicznego kryzysu: albo utworzy się nowy rząd, odpowiadający strukturze obecnego sejmu, — albo też izba zostanie rozwiązana i rozpisze się nowe wybory. Każda inna próba rozwiązania kryzysu byłaby bowiem jawnem pogwałceniem obowiązującej konstytucji.

Że wobec „bojowego“ oświadczenia dra Steidle negatywne stanowisko zajmie cały obóz umiarkowany Austrji, było z góry do przewidzenia. Niemałą konsternację w kołach nacjonalistów austrjackich wywołał jednak fakt, że przeciwko wywodom przywódcy „Heimwehry“ wystąpił również z całą stanowczością konserwatywny „Związek chłopski“ t. zw. Landbund, który dotychczas wszystkie poczynania bojówki nacjonalistycznej usilnie popierał. W odpowiedzi na wynurzenia dra Steidle przyniósł organ Landbundu „Oberösterreichische Tageszeitung“ obszerny artykuł, ostro potępiający plany przewrotowe duchowego wodza „Heimwehry“. W artykule tym czytamy m. in., że „Landbund“ uważał dotychczas „Heimwehrę“ za organizację ludzi, zwalczających ideę przewrotu, a nie za jej jawnych propagatorów. Ze słów dra Steidle należy niestety wnioskować, że organizacja „Heimwehr“ do przewrotu politycznego z całą świadomością zmierza. „Oberösterreichische Tageszeitung“ stwierdza dalej, że Austrja dla celów swej obrony nie potrzebuje żadnych bojówek, gdyż ma własne wojsko i żandarmerję. Komu przeto szczerze zależy na zapewnieniu republice austrjackiej pokojowego rozwoju, ten przyczynić się powinien w pierwszym rzędzie do tego, by organizacje bojowe wogóle zostały rozwiązane. Z tego względu „Landbund“ wypowiada się kategorycznie za rozbrojeniem zarówno nacjonalistycznej „Heimwehry“ jak i socjalistycznego „Schutzbundu“.

Z punktu widzenia konieczności ustabilizowania życia wewn.-politycznego Austrji powyższy postulat wpływowego ugrupowania politycznego jest objawem wielce radosnym. Istnienie w Austrji 2-ch uzbrojnych i wrogo wobec siebie usposobionych organizacyj wytwarza tu niezdrową sytuację stałej niepewności, a widmo wojny domowej niepokoi ustawicznie szerokie warstwy ludności austrjackiej, dlatego też żywić należy nadzieję, że Związek chłopski, który znalazł w sobie dość odwagi, by publicznie wskazać na niebezpieczeństwo, grożące Austrji ze strony partyjnych organizacyj bojowych, przyczem się również do realizacji wysuniętego przez „Oberösterr. Tagesztg.“ postulata. Przedewszystkiem powinien „Landbund“ wykorzystać swe wpływy w kierunku pozyskania dla swych planów austrjackiego „Zw. przemysłowców“, który jest głównym „bankierem“ „Heimwehry“. O rozbrojeniu bojówek zadecydować może bowiem w pierwszym rzędzie ten, kto je finansuje. Z tego samego względu należy nawiązać kontakt z przywódcami partyj socjaldemokratycznej, „Schutzbundu“. — Pisma umiarkowane nie wątpią, że Związek chłopski potrafi zapoczątkowaną tak szczęśliwie akcję doprowadzić do pomyślnego końca i pchnie w ten sposób życie wewnętrzno-polityczne Austrji na nowe zupełnie tory, na tory rozwoju pokojowego.

O ileby akcja „Landbundu“ uwieńczona została choćby częściowem powdzeniem, to tem samem zrobionoby pierwszy realny krok na drodze do utworzenia w Austrji rządu t. zw. wielkiej koalicji, t. j. koalicji chrześcijańsko-społecznych z socjal-demokratami. Pisma umiarkowane wyrażają nadzieję, że chwila realizacji tego planu nie jest już daleka.

Liga Narod. pod znakiem sporu polsko-litewskiego.

(Na podstawie informacji z Kół politycznych).

Pakt Kelloga usunął tegoroczne obrady Ligi Narodów na dalszy plan. I byłoby niewątpliwie jesienne zebranie Ligi wobec braku ważniejszych momentów przeszło bez większego wrażenia w całym świecie politycznym, gdyby nie spór polsko-litewski. Premjer litewski, Waldemaras, może zatem na konto swych awanturniczych „zdobyczy“ zapisać i to, że dzięki niepoczytalności i nieustępliwości polityków kowieńskich przyczynił się do ożywienia tegorocznych obrad zgromadzenia Ligi Narodów. „Sukces“ ten jest wprawdzie mniej dla litwinów zaszczytny, — ale litwinom nie o to jednak chodzi. Politycy litewscy są bowiem zamało poważni, by mogli niefortunność tego stanu rzeczy należycie doceniać.

Spór polsko-litewski stanąć ma zatem znowu przed Ligą Narodów. Zainteresowanie, jakie sprawa ta budzi na międzynarodowym terenie, powstaje niewątpliwie stąd, że cała Europa nie chce, by wśród dążeń pokojowych znaczyć miał się na wschodzie zgrzyt, który dla normalizacji stosunków pokojowych stanowić może poważne niebezpieczeństwo.

Litwini poza Berlinem i Moskwą nie znajdują jednak nigdzie uznania. Już na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów zaznaczył się wyraźnie wrogi nastrój całej Rady wobec nieustępliwej, prowokującej gry polityków kowieńskich. Alarmy wojenne, które ostatnio rozpętały się wokoło sporu polsko-litewskiego, niechęć tę jeszcze bardziej powiększyły. Fakty, wykazujące, że litwini nie chcą zawrzeć z Polską traktatu rozjemczego, któryby gwarantował obecne granice polsko-litewskie, oraz dokładne dane, świadczące o tem, że litwini celowo uniemożliwiają wszelkie próby uzyskania pokojowego porozumienia między Polską a Litwą — dowodzą dobitnie, że tylko po stronie Litwy szukać należy winy w mąceniu atmosfery pokojowej na wschodzie Europy. — Toteż ostatnio w kołach zagranicznych coraz mniej słyszy się o „aneksyjnych planach marszałka Piłsudskiego wobec Litwy“, a coraz częściej mówi się o tem, że tylko nieustępliwość litwinów powoduje bezustanne przedłużanie się konfliktu polsko-litewskiego.

W tym stanie rzeczy należy liczyć się z tem, że tegoroczne obrady odbędą się bez decydujących wyjaśnień i zobowiązań ze strony polityków litewskich. Czy Liga Narodów potrafi jednak wpłynąć na litwinów, oraz czy zechce w odpowiednio energicznej formie ująć spór polsko-litewski, oto zagadnienia, które nietylko posiadają wielką wagę dla Polski — ale mają wykazać, czy umie należycie przeprowadzać rolę międzynarodowego rozjemcy i sędziego.

Tak zatem spór polsko-litewski stanie się głównem wydarzeniem jesiennej sesji Ligi Narodów. — Ze względu na utrzymanie pokoju w Europie śledzić będzie cały świat polityczny wydarzenie to z wielką uwagą i zainteresowaniem.

Wł. Les.

Niepolityczne sensacje o których mówi Paryż.

Stolica nadsekwańska wraca po okresie wakacyjnym do normalnego tempa.—Gonitwa za ciekawościami — Teatr murzynów. — Dzieje sławy i upadku dyktatora mody w Paryżu. — Beczkowa i ośla impreza. — Podziemne „lido" paryskie.

(Od naszego specj. koresp.)

Paryż, sierpień.

Po martwym sezonie wakacyjnym zaczyna stolica nadsekwańska zwolna wracać do normalnego tempa i życia. Z okolic nadmorskich — z licznych, znanych, światowych zdrojowisk — z dalekich słonecznych prowincji, wracają obecnie codziennie liczne rzesze, które na okres wakacyjny opuściły stolicę i napełniają znowu gwarem wszystkie ulice, place i lokale publiczne Paryża. Wracające towarzystwa szukają oczywiście na każdym kroku przedewszystkiem zmian i pilnie śledzą za sensacjami, o których Paryż w czasie ich nieobecności mówił. Chodzi oczywiście nie o sensacje polityczne. Szeroki Paryż — podobnie zresztą jak i inne międzynarodowe stolice — naogół mniej silnie interesuje się wydarzeniami na horyzoncie politycznym, mniejszą wagę przykłada do wszelkich przygotowań politycznych, niż do lokalnych „plotek" codziennego życia. Są też więc ciekawostki paryskie tematem bardziej aktualnym, niż wszelkie zagadnienia i zebrania polityczne.

A więc z ciekawością dowiadują się Paryżanie, że w dzielnicy Gatty w rue re Fontaine w Paryżu, powstał ostatnio nowy, stały teatr murzyński. Najautentyczniejsi murzyni, pidząc powodzenie, jakie w czasach dzisiejszych zdobywa rasa czarna, znając zapał Europy dla ekscentrycznych murzyńskich podrygów tanecznych, oraz szał za krzykami i piskami murzyńskiego jazz-bandu, postanowili stworzyć w Paryżu wielkie środowisko nowej, modnej „kultury murzyńskiej" i założyli własny teatr rewjowy, w którym więcej lub mniej nagie murzynki popisują się charlestonem i wyciem piosenek murzyńskich. — Teatr połączony jest naturalnie z odpowiednio „na czarno" urządzonym barem. Narazie popisy murzyńskie — wobec dość wysokich kosztów wstępu (murzyni każą sobie słono płacić za „sianie swej kultury"...) nie ściągają zbyt licznej frekwencji, należy jednak przypuszczać, że obecnie po powrocie wakacyjnym paryskich kół zabawowych — obudzą większą sensację i zdobędą liczniejsze powodzenie.

Po murzynach — ploktują Paryżanie o Poirecie. Któż nie wie, że był to dyktator mody w Paryżu? Modele Poireta budziły zawsze ogólną sensację i były zawsze głównym tematem rozmów w modnych kołach towarzyskich. Był więc Poiret niejako królem mody świata kobiecego. Ostatnio jednak skutkiem źle obliczonych machinacji stracił Poiret swą sławę i znaczenie. Mistrz mody upadł! I odtąd zaczyna się powolny zanik sławy Poireta. Próbował on wprawdzie zdobyć wpływy w innych dziedzinach życia. Chciał fabrykować perfumy, został nawet aktorem, ba — zmienił się w „literata" i napisał obszerną książkę o... luksusowej sztuce kulinarskiej. — Niestety los odwrócił się od mistrza i sław mu ubecnie same niepowodzenia. — Paryżanie, a zwłaszcza Paryżanki — wspominają oczywiście bardzo często „rządy" niedawnego dyktatora mody i mówią o losach jego szerzej i więcej, niż o większości przywódców życia politycznego.

Wielkie zainteresowanie i rozgłos zdobyli również w Paryżu dwaj „podróżnicy", a to francuz Pegas i hiszpan Malvagin, którzy postanowili dla podbicia wszystkich dotychczasowych, ekscentrycznych rekordów, odbyć podróż z Paryża do odległej stolicy Hiszpanji, Madrytu w... beczce! Obydwaj dziwacy rozpoczęli już swą oryginalną imprezę. Odbywają oni podróż swą w ten sposób, że przez dwie godziny jeden z nich znajduje się w odpowiednio urządzonej beczce, a drugi tymczasem beczkę tę toczy. Po dwóch godzinach następuje zmiana miejsc i w ten sposób „podróż" toczy się bez przerwy.

Sławy, jaką dziwacy ci zdobyli — zazdrościł im pewien inny „oryginał" paryski i oto w ostatnich dniach ogłosił, że odbędzie podróż z Paryża do Bukaresztu, ale na... ośle! Ta „ośla impreza" wywołała oczywiście jeszcze większą sensację i wesołość.

A kiedy Paryżanie nasycą się żądzą sensacji, udają się w aleje Champs d'Elysee i tam schodzą dla wytchnienia do wielkiego podziemnego... morza i plaży. Tak, bo Paryż ma sensacyjną nowość, a to podziemny basen wodny, i plaże, tak zwane „podziemne, luksusowe lido". — W kurytarzach podziemnych Champs d'Elysee zbudowana została luksusowa pływalnia oraz plaża którą oświecają tysiące świateł elektrycznych, imitujących promienie słoneczne. Wstęp do tego luksusowego „lida" dozwolony jest tylko w stroju wieczorowym, który następnie wymienia się na luksusowe, jedwabne stroje kąpielowe, oraz na złote, lub brokatowe sandały... W tak wytwornych toaletach nocnych wrażenia słonecznych dni przeżywają Paryżanie w godzinach na... południowych morzach. Nie brak oczywiście baru, szampana i charlestona. — Nic tedy dziwnego, że podziemne „lido" w Champs d' Elysee stanowi dernier-cri świata paryskiego.

Oto zatem niepolityczne sensacje, o których obecnie Paryż, obok uroczystości na cześć paktu antywojennego, mówi w szerokich kołach towarzyskich.

Bronisław Jaskierski.

Prawda jak oliwa wypłynie zawsze na wierzch.

Miarodajne wyjaśnienia o tragedji podbiegunowej załogi „Italji".

Wszyscy jeszcze pamiętamy, jak z chwilą, gdy doszły wieści o tragedji wyprawy gen. Nobile, z różnych stron usiłowano przedstawić gen. Nobilego jako człowieka, który jedynie dla zdobycia rozgłosu i zadowolenia własnej ambicji, nie mając najmniejszego pojęcia o tego rodzaju wyprawach lekkomyślnie spowodował katastrofę. — Zarzucano mu tchórzostwo i Bóg wie co. I trudno było naprawdę zorjentować się co jest prawdą a co pospolitem kłamstwem. Prawda jednak wypłynęła na wierzch jak oliwa.

Sven Hedin, znakomity podróżnik i uczony szwedzki, w rozmowie ogłoszonej w Sztokholmie 6-go sierpnia br., nietylko wypowiedział swój sąd, ale także w pewnej mierze trafnie objaśnił to podniecenie, które sprzyjało sądom doraźnym:

— Co warte są zarzuty przeciw gen. Nobile? Rozmawiałem z Lundborgiem, który mi powiedział, że generał jest człowiekiem dzielnym i szlachetnym, niezdolnym do rzeczy niskich. — A oskarżenia przeciw Zappi'emu, który szedł z Malmgreen'em? W przeciwnej części, to co mówiono, to poprostu niedorzeczności i żałować trzeba, że doszło się aż do czegoś takiego. Wśród rozgwaru sądów o włoskiej wyprawie podbiegunowej zapomniano o jednem, mianowicie, że Nobile i jego towarzysze, podejmując swe przedsięwzięcie, kładli jednak życie na stawkę. Już sam lot Italji na Swalbardy był piękną próbą. Na gen. Nobile spadło nietylko nieszczęście, ale także straszliwy rozgwar. Wielu wypraw losem było znalezienie się w ciężkich okolicznościach. Lecz wyprawę gen. Nobile to odróżniało od innych, że za pośrednictwem radja mogliśmy niejako przeżywać kolejno wszystkie jej przejścia, najmniejsze zdarzenia, tak, i żdramat rozgrywa się niejako na otwartej widowni. Oto dlaczego zdarzenia drobne mogły nabierać znaczenia, jakiego nie miały, a inne znowóż zdarzenia potrzebę drogę nabierały wyglądu i zabarwienia innego nie było w rzeczywistości...

Radca poselstwa norweskiego w Rzymie p. L. Vangesten wydał 9-go sierpnia br. do gen. Nobile list, w którym, jako jeden z najbliższych przyjaciół prof. Malmgreen'a, pisze:

— W dniu, w którym Malmgreen miał wyjechać z Rzymu do Medjolanu, aby wziąć udział w wyprawie Italji, przyszedł do nas na obiad w gronie rodzinnem. Pytaliśmy go, czy, rzeczywiście ma ochotę nanowo puszczać się na loty zawsze pełne niepewności, trwogi niebezpieczeństwa. — Odpowiedział, że zanim powziął postanowienie, naradzał się z przyjaciółmi norweskimi z innych wypraw i że udaje się na tę wyprawę pełen ochoty, głównie dlatego, że obiecuje sobie poważne wyniki naukowe. Mówił. że nigdy nie widział wyprawy lepiej przygotowanej (non aveva mai visto una spedizione meglio preparata)...

Lundborg, lotnik, który wylądował na krze koło rozbitków Italji, dał raz jeszcze wyraz swoim poglądom w rozmowie z przyjacielem swym i towarzyszem broni, dziennikarzem Perew Richards'em, który ogłosił to w liście z Sztokholmu do medjolańskiego Corriere della Sera z 13-go sierpnia br.

— Pojadę do Włoch i cieszę się, że pojadę, na osobiste zaproszenie gen. Nobile. Nowe widzenie się będzie mi szczególnie miłe, bo mam najwyższy szacunek dla generała... Raz jeszcze chcę stwierdzić, że to ja nalegałem stanowczo, aby wziąć na samolot pierwszego gen. Nobile. Jak dowódca okrętu rozbitego chciał on być ratowany ostatni. Nie może istnieć żadna w tym względzie dwuznaczność: generał jest człowiekiem szlachetnym i dzielnym, a wszyscy jego towarzysze, świetna grupa, rozumieli dobrze, iż ratowanie gen. Nobile naprzód siłą rzeczy się narzucało, dla samego dobra dalszych zabiegów ratowniczych...

Najdokładniej jednak przedstawia przygotowanie i losy wyprawy jej uczestnik niebieski prof. Bohounek z Instytutu Radjologicznego w Pradze w obszernem sprawozdaniu, ogłaszanem przez United Press Associations of Ameryci m. i. w The Times od dnia 13 sierpnia.

Parę zdań z tego sprawozdania, które tworzy już małą książkę, rzuci światło na ostatni lot Italji.

— Dnia 23-go maja, o 4-ej rano, kapelan nasz, ks. prof. Gianfranceschi, który zostawał na pokładzie Citta-di-Milano, udzielił nam błogosławieństwa, a my słuchaliśmy z odkrytemi głowami, poczem gen. Nobile począł się wspinać do sterowca. W drodze powrotnej od bieguna spaliśmy kolejno. Gen. Nobile i radjotelegrafista Biagi byli ostatni w tej kolejce spania. Wytrzymałość, z jaką gen. Nobile opierał się zmęczeniu, była zdumiewająca... Po upadku, 28-go maja, Malmgreen wyłożył spokojnie i rzeczowo pogląd swój. Radjo nie zyskało styczności z światem w ciągu pięciu dni. Dwu lub trzech ludzi mogłoby się dostać do Przylądka Północnego po krze. Gen. Nobile był zdania, że lepiej czekać, bo wierzy, iż nastąpnie radjo znajdzie styczność, ale wobec tego, że sam nie mógł się porozumieć. nie chce wstrzymywać tych, którzy mogą się ocalić sami...

Przyjdzie wreszcie i sprawozdanie niejako urzędowe samego gen. Nobile. Dnia 9-go sierpnia przyjął go Mussolini i w półtoragodzinnej rozmowie wysłuchał części sprawozdania m. i. o wynikach naukowych wyprawy. — Powoli wszystko będzie dokładnie znane.

Ale już dzisiaj wiadomo, ile niesłusznych oskarżeń czyniono.

Miarą zmiany pojęć może być m. i. list, który gen. Nobile otrzymał od grona młodzieży z Kopenhagi, a który ogłoszono w Rzymie 9-go sierpnia br.

— Przepraszamy Pana, że przez chwilę wierzyliśmy w kłamstwa, które przeciw Panu pisano.

Brednie Waldemarasa o Wilnie i Grodnie.

Ryga, 27. 8. W Usianach odbył się zjazd chłopskich organizacyj gospodarczych. Na zjazd przybyło kilku ministrów, między innymi Waldemaras, który wygłosił wielką mowę polityczną.

„— Temu co ja powiem — powiedział premjer Waldemaras — przysłuchuje się nietylko Litwa, ale wszystkie państwa europejskie. Cały świat interesuje się tem co może stać się na Litwie. Niedawno w Wilnie odbyły się demonstracje skierowane przeciwko Litwie. Polacy w Wilnie wołali: Dajcie nam Kowno. My dziś na to odpowiadamy. Litwa bez Wilna nie uspokoi się.

Nie wolno zapominać — powiedział Waldemaras — że jedena trzecia część terytorjum litewskiego znajduje się pod władzą Polski. Naszym świętym obowiązkiem jest połączyć Wilno z macierzą. Wilno jest starożytną świątynią litwinów, gdzie się narodziła państwowość litewska. Wszyscy wiedzą, że pod panowaniem Polski Wileńszczyzna umiera prawie z głodu. — Polska dąży do zniszczenia bezpośredniej komunikacji z Litwą, gdyż spodziewa się, że zasobna Litwa nakarmi głodną Wileńszczyznę.

Rząd litewski niejednokrotnie oświadczył, że nie będzie mógł nawiązać stosunków dyplomatycznych i konsularnych z Polską tak długo, jak długo nie będzie gospodarzem w Wilnie. Dyplomatyczny przedstawiciel Polski może być przyjęty przez Litwę tylko w Wilnie. Piłsudski oświadczył niedawno, że Wilno jest jego miastem. Zdanie to świadczy, że naród polski dotąd jeszcze nie przejrzał, ponieważ nie było do tej pory ani jednego protestu przeciwko oświadczeniu Piłsudskiego. Mowę Piłsudskiego słuchała tylko polska szlachta i urzędnicy, nie było tam natomiast przedstawicieli ludu polskiego, który sam 100 lat cierpiał pod obcem jarzmem i który nie zgodzi się z takiem załatwieniem sprawy wileńskiej.

Polski lud nie pójdzie bronić ani Wilna ani Grodna, które muszą być nasze. Naród litewski zaś całkowicie będzie bronił swej państwowości, i kiedy nadejdzie odpowiednia chwila, potrafi walczyć o odzyskanie całości swego terytorjum.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Jak odbywają się wybory do Izb Rzemieślniczych?

Ministerstwo Przemysłu i Handlu ogłasza w Monitorze Polskim kolejno statuty dla istniejących i mających się uotworzyć Izb Rzemieślniczych. Razem ze statutem ogłoszono także regulamin wyborczy. Regulamin ten przedstawia się w streszczeniu jak następuje:

1. Prawo wybierania do Izby posiada każdy rzemieślnik, posiadający kartę rzemieślniczą, bez różnicy płci, będący obywatelem polskim, używający w pełni praw cywilnych i prowadzący w okręgu Izby samodzielnie warsztat rzemieślniczy, przynajmniej od 3 lat.

2. Nie mogą jednak korzystać z prawa wybierania skazani prawomocnym wyrokiem sądowym za przestępstwa, pociągające za sobą utratę prawa wybierania i wybieralności do Sejmu, na czas trwania utraty tego prawa.

3. Prawo wybieralności posiadają rzemieślnicy, mający prawo wybierania, o ile ukończyli 30 lat życia, z wyjątkiem osób, pozbawionych na mocy wyroku sądowego prawa wybierania i wybieralności do Sejmu.

4. Każdy wyborca ma prawo wybierania tylko w tym obwodzie wyborczym, w którym prowadzi samoistnie przemysł rzemieślniczy przynajmniej od 3 lat wstecz od dnia ogłoszenia zarządzenia wyborów.

5. Głosować wolno tylko osobiście.

6. Dla przeprowadzenia wyborów, teren działania Izby Rzemieślniczej dzieli się na kilka obwodów.

7. Mandaty członków i ich zastępców dzieli się pomiędzy poszczególne obwody.

8. Na terenie każdego obwodu wyborczego, wyznacza władza lokal wyborczy, o ile możności w takiem miejscu, żeby ułatwić wszystkim wyborcom korzystanie z prawa wybierania.

9. Zarządzenie wyborców do Izby Władza Przemysłowa Województwa ogłasza w Dzienniku Urzędowym Województwa.

10. Dla przeprowadzenia wyborów ustanawia się:

a) główną komisję wyborczą na cały okręg Izby w miejscu siedziby Izby;

b) obwodowe komisje wyborcze po jednej dla każdego obwodu wyborczego.

11. Główna komisja wyborcza składa się z przewodniczącego i 8 członków. Przewodniczący musi być urzędnikiem Województwa, członków zaś mianuje Władza Wojewódzka z pośród 8 najliczniejszych zawodów.

12. Obwodowe komisje wyborcze składają się z przewodniczącego i 4 członków. Przewodniczącym jest szef władzy przemysłowej I instancji, w miejscu siedziby, której urzęduje obwodowa komisja wyborcza. Członków mianuje władza wojewódzka z pośród 4 najliczniejszych zawodów.

13. Zgłaszający listy kandydatów mogą delegować mężów zaufania, którzy mają prawo uczestniczyć we wszystkich zebraniach komisji z głosem doradczym.

14. Spisy wyborców przygotowywane będą dla każdego obwodu przez odnośne urzędy gminne, względnie magistraty miast.

15. Spisy te będą wyłożone do publicznej wiadomości w lokalach obwodowych komisyj wyborczych, w przeciągu 19 dni, conajmniej po 6 godzin dziennie, celem dania możności zainteresowanym wnoszenia reklamacyj.

16. Reklamacje będą załatwiane przez odbwodowe komisje wyborczą, a w drodze odwołania się reklamującego — ostatecznie rozstrzygane będą przez główną komisję wyborczą.

Po dokonaniu poprawek, spisy wyłożone będą powtórnie do przeglądu, tym razem na przeciąg 5 dni, również po 6 godzin dziennie.

17. Listy kandydatów na członków izby, wraz z równą ilością kandydatów na ich zastępców, z każdego obwodu wyborczego, winny być składane na ręce przewodniczącego głównej komisji wyborczej na miesiąc przed dniem wyborów i podpisane być winny conajmniej przez 150 wyborców.

18. Głosowanie odbywać się winno w niedziele. Głosowanie odbywa się publicznie przez cały dzień, od 9 rano do 9 wieczór bez przerwy, jest tajne i wykonywane przy pomocy kartek.

19. Wynik wyborów ustala się w każdymo bwodzie na zasadzie względnej większości głosów, uzyskanych przez jedną ze zgłoszonych list kandydatów.

20. Zarzuty przeciwko ważności wyborów mogą być zgłaszane do wojewody, którego decyzja jest ostateczna.

21. Jak z powyższego wynika, przy wyborach do Izb Rzemieślniczych zastosowano powszechne, równe, tajne i bezpośrednie głosowanie, nie uwzględniono natomiast zasady proporcjonalności, tj. podziału mandatów stosunkowo do ilości zawsze wszystkie mandaty z danego obwodu.

Przytem jednakże należy wziąć pod uwagę, że każdy wyborca głosować musi osobiście w lokalu wyborczym okręg. komisji wyborczej, ta zaś obejmuje kilka powiatów. Z konieczności zatem rzemieślnik, chcący wykonać swój obowiązek wyborczy, musi udać się do siedziby obwodowej komisji wyborczej, co w wielu wypadkach wymagać będzie dłuższej podróży.

Czynność organizacyj rzemieślniczych i wyborców ogranicza się don astępujących spraw:

1. Podać Województwu członków do głównej komisji wyborczej.

2. Podać Województwu członków do obwodowych komisyj wyborczych.

3. Stwierdzić czy wszyscy uprawnieni do głosowania znajdują się w spisach.

4. Wnieść reklamację wobec ustalenia listy wyborczej, jeżeli jest ku temu przyczyna.

5. Stwierdzić, czy wniesione poprawki w listach wyborczych uskuteczniono.

6. Zgłosić listę kandydatów i ich zastępców.

7. Złożyć deklarację kandydatów, że za ich zgodą umieszczono ich na liście kandydatów.

8. Głosować w terminie wyborów.

W następnym numerze napiszemy, jakim warunkom odpowiadać muszą listy kandydatów.

O racjonalną gospodarkę rybną.

Coraz częściej słyszy się skargi, że nasze jeziora pomorskie, bogate ongiś w rybę wszelkiego rodzaju, są na wyczerpaniu; przyznawają to nawet sami rybacy i żalą się, że owe przysłowiowe bogactwo rybne maleje z roku na rok, lecz nie zdawają sobie sprawy z przyczyn tego smutnego bądź co bądź stanu rzeczy. Przyczyną zła szukać należy przedewszystkiem u samych połowiaczy ryb i ich nieracjonalnej gospodarce rybnej, równającej się niekiedy zwykłemu tępieniu ryb.

Są bowiem u nas rybacy, którzy nie przepuszczają żadnej rybce, jaka się w sieci uwięzi; najgorzej wiedzie się pod tym względem rybie wyższego gatunku; taki np. karasek nieraz o długości zaledwie pół palca, który dzięki kształtu swego ciała nie przedostaje się przez oczka niewodne, idzie jako dobra zdobycz na handel. — Przejdźmy się tylko w dni targowe po naszych rynkach rybnych, a przekonamy się naocznie o tej naprawdę rabunkowej gospodarce rybnej! Co to za strata dla ogółu i dla samych rybaków, jeżeli centnarami niszczy się bezmyślnie ten drobiazg, który dopiero za rok jeden lub dwa, gdy należycie wyrośnie, mógłby być przedmiotem handlu. Lecz chcąc zysku, w tym wypadku bardzo wątpliwego, usuwa niestety wszelkie skrupuły.

Rybołóstwo nasze, jako ważna gałąź bogactwa narodowego, stanie dopiero wtenczas na wysokości swego zadania, jeżeli przestrzegane będą przepisy co do ochrony ryb.

Gospodarstwo rabunkowe należy bezwzględnie odrzucić a tych, którzy ich nie przestrzegają, pociągnąć do odpowiedzialności. Na przekupniów w takich wypadkach mniejsza spada odpowiedzialność niż na owych niesumiennych połowiaczy.

Przejęci kulturą nowoczesnego rybołóstwa właściciele wód nie poprzestaną jedynie na przestrzeganiu przepisów policyjnych, lecz — jako dobrzy gospodarze, którzy wiedzą, że rybołóstwo nie polega jedynie na eksploatacji wód, postarają się o narybek tych gatunków, które z jakichkolwiekbądź przyczyn zdziesiątkowane zostały. Zabiegi w tym kierunku opłacą się sowicie.

M.

Bilans płatniczy Polski.

Bilans handlowy stanowi tylko część, coprawda naogół bardzo poważną, międzynarodowych rozrachunków pieniężnych. Ich całokształt ujmuje bilans płatniczy poszczególnych państw, którego obliczenie jest nadzwyczaj trudne i wymaga dużego nakładu pracy i wysiłku. W Głównym Urzędzie Statystycznym dokonywane są, poczynając od roku 1923, obliczenia bilansu płatniczego Polski. Ostatnio ogłoszono pracę Stanisława Rutkowskiego „Bilans płatniczy Polski za 1926 rok“ (Kwartalnik Statystyczny z roku 1928 zeszyt 2, oraz osobna odbitka). Z pracy tej poniżej podajemy kilka liczb:

Pożyczek zaciągnięto zagranicą w 1926 roku na sumę 679,5 miljonów złotych, wówczas, gdy spłacono 623,6 miljonów złotych, kwota więc zaciągniętych przewyższała względnie nieznacznie sumę spłaconych pożyczek. Obciążenie z tytułu procentów od długów wyniosło 145,0 miljona złotych, a zapłacone procenty i prowizje bankowe ponadto 15 miljonów zołtych. Sprzedaż papierów wartościowych zagranicą dała nam 20,0 miljonów zł, a sprzedaż nieruchomości obcokrajowcom 18,9 miljonów. Ogólna suma przekazów emigrantów wyniosła 241,1 miljonów złotych. Wydatki związane z emigracją, jak przejazdy i kwoty wywożone przez emigrantów wyniosły 62,4 miljony.

Blisko 100 miljonów zł. miesięcznie puszczamy z dymem i przepijamy.

Monopol spirytusowy dał w lipcu br. 42 088 000 dochodów zł, a tytuniowy 50 862 000 zł. Razem więc w ciągu jednego tylko miesiąca przepito i przepalono w Polsce 92 miljony 950 tysięcy złotych.

Mizerne zbiory paszy.

Tegoroczny zbiór paszy — według ostatnich zestawień głównego urzędu statystycznego — jest bardzo mizerny. Wpłynęły na to niepomyślne warunki atmosferyczne, które panowały w okresie wiosennym i w pierwszej połowie lata r. b. Jak się okazuje, w całej Polsce zebrano siana z łąk polnych tylko 83 proc. średniego zbioru, z łąk nizinnych 84 proc., z łąk meljorowanych 82 proc. i koniczyny zaledwie 63 procent średniego ziboru.

Najgorzej jest więc z koniczyną, której zbiór w tym roku jest mniejszy niż 2/3 średniego.

Stosunkowo najlepsze zbiory paszy były w województwach: stanisławowskiem i tarnopolskiem, a także częściowo na Wołyniu. Najgorzej natomiast przedstawia się zbiór paszy w województwach: krakowskiem, lubelskiem, pomorskiem i częściowo w poznańskiem.

Koniczyny najwięcej ucierpiały w województwach nowogródzkiem i białostockiem.

Nowa znaczna podwyżka ceny węgla.

Krążą pogłoski o mającej wkrótce nastąpić znacznej podwyżce ceny węgla dla konsumcji wewnętrznej.

Jako jedyny powód wymienia się chęć powetowania strat, jakie przemysł węglowy G. Śląska będzie musiał ponieść wskutek konieczności wydatnego obniżenia ceny eksportu zwłaszcza dla odbiorców skandynawskich.

O ten rynek toczy się zacięta walka między przemysłem węglowym Polski i Anglji.

Konieczność obniżenia ceny węgla polskiego stoi w związku z redukcją taryfy przewozowej dla eksportu węgla angielskiego co nie pozostanie oczywiście bez wpływu na jego cenę. Zniżka frachtów ma wynieść od 3—4 szylingów na tonnę.

Konjunktura gospodarcza w Niemczech psuje się.

Ograniczenie pracy w największych zakładach przemysłowych w zagłębiu Ruhry. Wydalanie robotników i urzędników. — Trudności w przemyśle tekstylnym. — Alarmy prasy gospodarczej.

(Od naszego specj. koresp.)

Berlin, sierpień.

W niemieckiej prasie gospodarczej wyczytać można coraz częściej głosy, wykazujące, że dotychczasowa konjunktura gospodarcza w Niemczech, która do tej pory utrzymywała się na względnie dobrym poziomie, zaczyna się ostatnio coraz bardziej psuć i natrafiać na coraz liczniejsze trudności. Zwłaszcza w miesiącach lipcu i sierpniu zanotowano liczne objawy, które wywołały pewien niepokój w niemieckich kołach gospodarczych i rządowych. I tak przedewszystkiem z zagłębia Ruhry nadeszły wiadomości, donoszące, że niemiecki ciężki przemysł — a zwłaszcza przemysł węglowy i żelazny, skutkiem pogorszenia się warunków gospodarczych, ograniczają coraz silniej dotychczasową swą pracę i zmniejszają coraz bardziej liczbę robotników i urzędników, zajętych w tych przemysłach. — W samym tylko lipcu zwolniły zakłady górnicze w zagłębiu Ruhry około 10 000 robotników, którzy powiększyli dotychczasową i tak dość poważną cyfrę bezrobotnych. — Pośród przedsiębiorstw, które ograniczyły swą pracę, znajdują się tak poważne zakłady jak „Vereinigte Stahlwerke“ — dalej „Mühlheimer Bergwerksverein“ oraz koncern Glocknera.

Wiadomości te budzą o tyle poważne zaniepokojenie, że dalsze dane, jakie nadchodzą z zagłębia Ruhry wskazują na to, że konjunktura pogarsza się z dnia na dzień coraz bardziej. I tak z dniem 1 sierpnia nastąpiło dalsze zwlonienie 3 200 robotników, a w dniu 15 sierpnia wypowiedziano pracę nowym 7 000 robotnikom i urzędnikom. — Kryzys zatem jest coraz silniejszy i grozi poważnemi komplikacjami, mogącemi silnie zaostrzyć kwestję bezrobcia w przemyśle niemieckim.

Obok przemysłu górniczego również i w innych niemieckich gałęziach przemysłowych zauważyć daje się coraz silniejsze pogorszenie się dotychczasowych warunków. I tak przedewszystkiem poważny ubytek zanotowany jest w przemyśle tekstylnym, obejmującym obszar Saksonji, południowych Niemiec, oraz części Śląska. Na terenach tych liczne bardzo poważne zakłady tekstylne ograniczyły w lipcu i sierpniu do połowy dotychczasową pracę. W wielu zakładach przystąpiono także do redukcji personelu pracowniczego, zwiększając w ten sposób poważnie liczbę bezrobotnych robotników tekstylnych. — Przemysł elektryczny, maszynowy i chemiczny — zapowiadają również przesilenie i ograniczenie dotychczasowej pracy.

W czem szukać należy powodów pogrszenia się konjunktury? Najgłówniejszym powdem jest bezsprzecznie ogólna drożyzna na rynkach niemieckich, która z jednej strony powoduje podwyżkę zarobków w przemyśle, podrażając w ten sposób produkcję — z drugiej strony utrudnia wobec drożyzny zbyt na rynkach niemieckich. Niemniej ważną rzeczą są również trudności, na jakie przemysł niemiecki natrafia w walce konkurencyjnej na terenach zagranicznych. Wreszcie pewną rolę odgrywa również oziębienie się stosunków handlowych pomiędzy Niemcami a Rosją sowiecką. Sowiety, dążąc do samodzielności gospodarczej, zmniejszyły w dość dużym stopniu dotychczasowe zamówienia w Niemczech, a to oczywiście nie mogło pozostać bez wpływu. Prasa gospodarcza, rozpatrując te dane, nawołuje do wytężonej akcji, któraby zapobiegła dalszemu szerzeniu się kryzysu i uniemożliwiła dalszy wzrost bezrobocia w Niemczech. — Trwanie bowiem kryzysu, oraz dalszy wzrost bezrobocia stworzyć mogą — zdaniem ekonomistów niemieckich, poważne trudności i uniemożliwić mogą niemcom dalszą pracę nad przywróceniem Niemcom przedwojennej potęgi gospodarczej.

Ze strony przemysłowców niemieckich wywierany jest też w tym duchu nacisk na sfery rządowe. Toteż w najbliższym czasie liczyć należy się z nowemi posunięciami niemieckich kół gospodarczych, które zmierzać będą do podniesienia dotychczasowej ekspansji gospodarczej Niemiec, a to celem zapobieżenia dalszemu kryzysowi. — Polska jako najbliższy sąsiad Niemiec, a do tego sąsiad, stojcąy w przeddzień rokowań handlowych z Niemcami — winna posunięcia te śledzić z jaknajpilniejszą uwagą i zainteresowaniem.

Fr. Wierchowiecki.

O rynkach zbytu materjału drzewnego.

Wielka stagnacja zapanowała w ostatnich czasach w gospodarstwie leśnem na terenie Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych.

Rynek miejscowy nie pochłania całej produkcji rocznej, która wynosi na terenie Wileńskich Lasów Skarbowych 600 000 m³. Popyt na sosnę zmniejszył się znacznie w ostatnich czasach, jak również spadła cena, natomiast zbywa się przeważnie w ostatnich miesiącach drzewo świerkowe. Przyczyną tych niedomagań jest słabo rozwinięty przemysł drzewny na Wileńszczyźnie, bo częściowo tylko przeciera się drzewo na miejscowych prywatnych tartakach, a przeważna część materjału eksportowana jest do Gdańska lub Rygi.

W związku z temi trudnościami zamierza Dyrekcja Lasów Państwowych sprzedawać materjał leśny z zakresu etatowych cięć w stanie wyrabianym, a nie jak dotychczas było praktykowanem. Mimo wielkiego utrudnienia potrafiła Dyrekcja zrealizować już całą ilość materjału pozyskanego w roku 1927—28, a obecny drzewostan zrealizuje się dopiero w jesieni b. r.

Prawo głosowania do dwóch izb.

Wobec wątpliwości, czy rzemieślnik, wykupujący oprócz świadectwa przemysłowego, również i świadectwo handlowe i który z tego tytułu głosował już do Izby Przemysłowo-Handlowej, posiada również głos i do Izby Rzemieślniczej, wyjaśniło Ministerstwo Przemysłu i Handlu co następuje:

„Jeżeli rzemieślnik, posiadający kartę rzemieślniczą, wykupił świadectwo przemysłowe na przedsiębiorstwo handlowe, ma czynne i bierne prawo wyborcze i do Izby Rzemieślniczej i do Izby Przemysłowo-Handlowej, o ile pozatem czyni zadość ogólnym warunkom § 174 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem.“

Wyjaśnienie powyższe jest bardzo ważne wobec zauważonych ostatnio w prasie zawodowej informacyj twierdzących, iż rzemieślnik głosującydo Izby Przemysłowej traci temsamem głos do Izby Rzemieślniczej.

Zezwolenia na prowadzenie rzemiosła.

Rzemieślnicy dzienni przy odbywającej się obecnie rejestracji obowiązani są przedstawić świadectwo przemysłowe, stwierdzając, że w roku 1927wykonywali rzemiosło. Ponieważ niektórzy rzemieślnicy są wolni od świadectw, przeto, gdy chodzi o stwierdzenie prawa do wykonywania rzemiosła, mieli oni otrzymywać od Urzędu Skarbowego zaświadczenie, że w roku 1927 byli wolni od podatku przemysłowego. Tymczasem jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu wydało okólnik do Izb Skarbowych w którym poleciło podania rzemieślników w tej sprawie załatwiać odmownie.

Sprzedaż soli po cenach cennikowych.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 26. 5. 1928 r. L. D. V. 1900-3-28 przypomniało, że hurtownicy i detaliści powinni przy sprzedaży soli ściśle stosować się do ustalonego przez władzę cennika.

Koleje polskie w liczbach.

Dane statystyczne za I kwartał 1928 r.

Ministerstwo Komunikacji komunikuje następujące dane za kwartał I-szy 1928 r., dotyczące ruchu na sieci normalnotorowych kolei państwowych. Przeciętna długość eksploatacyjna linji kol. wynosiła 17.318 km po potrąceniu zaś odcinków zamkniętych dla ruchu 17.169 km. Przebieg pociągów ruchu osobowego wynosił 14 milj. 364.230 poc. km., ruchu towarowego 13.912.107 poc. km.

Przebieg wagonów taboru osobowego wynosił 400.600.172 osio-km.; wagonów taboru towarowego i ładownych 827.187.587 os.-km. próżnych 537.930.811 osio-km.

Przebieg ciężarów pociągów brutto ruchu osobowego wynosił 3.298.997.000 tonno-km., ruchu towarowego 11.470.454.000 tonno-km. Załadowano na stacjach kolei polskich 1.228.248 wagonów, przyjęto od kolei zagranicznych 156.592 wagonów ładownych.

Bierność bilansu handlowego Rzeszy wzrasta.

Bilans handlu zagranicznego Rzeszy niemieckiej wykazuje w m cu lipcu bierność saldo w wysokości 268 miljonów marek wobec bierności w czerwcu — 215 miljonów marek. Wzrost deficytu w lipcu w stosunku do czerwca osiągnął 53 miljony marek niemieckich.

Giełda pieniężna.

DEWIZY.

Warszawa, 28. 8. (AW). — Belgja 123..95, Londyn 43.27, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.81, Praga 26.43, Szwajcarja 171.70, Włochy 125.64, Włochy 46.76. — Tendencja utrzymana.

WALUTY.

Gdańsk, 28. 8. (AW). Za 100 zł loco Gdańska 57.71—57.86, przekaz na Warszawę 57.69—57.89, dolar w stosunku do zł 8.90, za 100 guld. prywatnie 172.860—173.310.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 28. 8. (AW). Żyto 38—38.50, pszenica 49.59, jęczmień browarowy 37.50—38, na kaszę 35—36, owies jednolity stary 36—37, nowy 36—37. — Usposobienie spokojne. Obroty średnie.

Warszawa, 28. 8. Tranzakcje na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa. Ceny rynkowe: Żyto 38—38,50, pszenica nowa 49—50, jęczmień browar. 38—38.50, — na kaszę 35.50—36, owies jednolity stary 46—48, — nowy 37—38, otręby żytnie 27—28, — pszenne 27—28, mąka pszenna 4-0 A 88—90, — 4-0 80—82, — żytnia 65 proc. 58— 60. Usposobienie spokojne. Obroty średnie.

Poznań, 28. 8. Urzędowa ceduła giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu z dnia 27. 8. Warunki: handel hurtowny, fr. st. załad., ładunki wagonowe, dostawa zaraz, za 100 kg. Kursy ustalone na podstawie cen orjentacyjnym — w złotych: żyto nowe suche 35.25—36.75, usp. słabe; pszenica nowa 44—46, usp. niejednolite; jęczmień przemiałowy 32.50—34.50, usp. słabe; — browarowy 36—38, usp. słabe; owies nowy 32—33.50, usp. słabe; mąka żytnia 65 proc. łączn. z work. stand. 53.50, usp. spokojne; — 70 proc. łączn. w work. stand. 51.50, usp. spokojne; — pszenna 65 proc. łączn. w work. 64.50—68.50, usp. spokojne; otręby żytnie 27.50—28.50, — pszenne 27—28, groch victoria 71.50—76.50, — folger 62—67. Uwaga: ogólne usposobienie spokojne. Na słabsze gatunki jęczmieniaz byt utrudniony.

Zwyrodniały parobek zabił dwoje 80-letnich staruszków.

Bytom, 27. 8. W miejscowości Leuthen umysłowo niedorozwinięty parobek Ryszard Scheffel popełnił ohydne morderstwo na 80-letnich małżonnach Tschirg, u których służył. W czasie utarczki słownej z panią Tschirg, zaczął bić gwałtownie starę kobietę.

Gdy żonie pospieszył z pomocą mąż, rozwydrzony parobek zabił go kilku uderzeniami i następnie dobił poranioną kobietę.

Przyznał się do winy wśród obłąkańczych odruchów radości.

Ojciec w obronie czci córki zabija sztyletem jej wielbiciela.

Bytom, 27. 8. 34-letni robotnik Oskar Wolff z Wrocławia usiłował o północy dostać się do pokoju córki dozorcy domowego.

Niewpuszczony przez drzwi, wybił okno, usiłując tą drogą dotrzeć do celu.

Rozwścieczony ojciec rzucił się na Wolffa i zabił go pchnięciem sztyletu.

Wiadomości potoczne

GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin winszujemy:
Dziś: środa Janowi św.
Jutro: czwartek Róży
Wschód słońca godz. 5 m. 8
Zach. godz. 6 m. 52
Wschód księżyca godz. 7 m. 14
Zachód godz. 3 m. 37.

— CZYTELNIA ul. Lipowa 28 — otwarta w dni powszednie od godz. 5—8; w niedzielę i święta od godz. 4—7.

— CZYTELNIA ul. Wiślana 3 — otwarta codziennie od godz. 5½—8

— BIBLJOTEKA M. Tarpno (szkoła) — otwarta w niedzielę (po nabożeństwie) od g. 11—1.

— PORADNIA PRZECIW-JAGLICZA, przy ul. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godz. 1—2 w południe. Porad udziela się bezpłatnie.

— BEZPŁATNA PORADNIA DLA PŁUCNO-CHORYCH przy ul. ks. Budkiewicza 27, czynna we wtorki, czwartki i soboty, od godz. 2—3. Porady lekarskie udziela się bezpłatnie. Gabinet lampy kwarcowej czynny w poniedziałki, środy i piątki od godziny 1—4.

— PORADNIA RADJOAMATORSKA otwarta codziennie od godz. 16—18 w firmie Standard-Radjo, Plac 23 Stycznia 23.

— STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM, przy ul. ks. Budkiewicza 26, parter na prawo, udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym.

Opiekunka zdrowia udziela informacji codziennie od godz. 3—5 popołudniu. Ogledziny lekarskie dla matek z dziećmi w poniedziałki i piątki od godz. 3 do 5, dla kobiet ciężarnych w środy od godz. 3—5.

*

Wystawa prac dzieci.

Z okazji Tygodnia Dziecka, w dn. od 16 do 23 września br. będzie otwarta w Muzeum miejskiem w Grudziądzu, wystawa sztuki dziecka. Wystawa będzie podzielona na trzy działy: Dział I obejmie prace dzieci z przedszkola, Dział II prace dzieci szkół powszechnych, a dział III prace dzieci pierwszych klas szkół średnich. Urządzenie i kierownictwo wystawy objęła Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych na czele z kierownikiem swoim prof. Wacławem Szczeblewskim.

Przedszkole Rodziny Wojskowej na wystawie prac dziecka.

Jak wiadomo, przedszkola Rodziny Wojskowej w Grudziądzu rozwijają się coraz pomyślniej. Dziatwa od lat 3-ch życia wśród rozrywek i zabaw dziecięcych, wzrasta na schwał zdrowo i radośnie, ciesząc się troskliwą opieką Zarządu, na czele którego z całem zaparciem się siebie stoi pani generałowa Rachmistrukowa i jej dzielna współpracowniczka pani kapitanowa Prosuurnicka. Obecnie z okazji Wystawy prac dziecka w Tygodniu Dziecka, przedszkole Rodziny Wojskowej poraz pierwszy wystąpi z pokazami sztuki dziecięcej — z pracami dzieci. Każde „bobo“ tych przedszkoli pokaże swoje robótki, lepidła i bazgroty — cały interesujący świat sztuki dziecka.

Doroczne zawody strzeleckie Tow. Powstańców i Wojaków w Grudziądzu.

W niedzielę, dnia 26 bm. odbyły się na strzelnicy garnizonowej doroczne zawody strzeleckie Tow. Powst. i Woj. Grudziądz-miasto. Zawody rozpoczęto o godz. 2 popoł. przy obecności przedstawiciela wojska p. kpt. Ostapowicza, przedstawiciela Zarządu Związku drh. por. rez. Sempińskiego oraz prezesa towarzystwa drh. Doleżycha. Strzelano na odległość 100 mtr.

Strzelających członków podniecała chęć uzyskania tytułu najlepszego strzelca towarzystwa, a pozatem 9 cennych nagród nęciło ich jeszcze więcej. To też każdy mierzył i celował jaknajstaranniej, w rezultacie czego wyniki są dobre i przedstawiają się jak następuje: I nagrodę i tytuł najlepszego strzelca zdobył drh. Józef Bona, zyskując 54 pkt. na 60 możliwych. Dalsze nagrody zdobyli druhowie Jan Wohlgemut 50 pkt., Jan Łada 53 pkt., Tadeusz Sempiński 49 pkt., Kazimierz Politowski 49 pkt., Feliks Remus 48 pkt., Antoni Lewandowski 48 pkt., Wincenty Jarzembowski 48 pkt. i Fr. Poraziński 45 pkt., Reszta członków strzelała z wynikiem przeciętnie 40 pkt. Nagrody wręczył zdobywcom prezes drh. Doleżych. Część nagród ofiarowało społeczeństwo miasta i niniejszem Zarząd Towarzystwa składa Szan. Ofiarodawcom uprzejme podziękowanie.

Tegoż dnia odbyły się również zawody Tow. Powst. i Woj. M. Tarpno i Grudziądz-dworzec.

Odbyty świeżo w Grudziądzu wspaniały Zlot Związku S. M. P. z całego Pomorza, oby był dla młodzieży tutejszej, stojącej jeszcze poza Stowarzyszeniem, zachętą do wstąpienia do niego. Rodziców zaś prosimy gorąco, aby na swych synów w tym kierunku skutecznie wpłynąć zechcieli.
Gotów! Zarząd.

(rt) Towarzystwo Właścicieli Nieruchomości w Grudziądzu przypomina wszystkim swoim członkom, że zebranie miesięczne odbędzie się dzisiaj w środę, dnia 29 bm. o godz. 7.30 wiecz. na sali hotelu Pod złotym lwem przy ul. 3 Maja. Z powodu bardzo ważnych spraw organizacyjnych i gospodarczych, a to pożyczki brukowania podwórz — obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

(rt) Klub Sportowy „Wisła“ Grudziądz podaje wszystkim członkom do wiadomości, iż w piątek, dnia 31 bm. odbędzie się w lokalu klubowym u p. Nowaczyńskiego (restauracja „Zacisze), ulica Chełmińska nr. 20 — pogadanka klubowa o godz. 8 wiecz. Ze względu wyjazdu drużyny na zawody piłki nożnej z klubem sportowym „Pomorzanką“ Wąbrzeźno w niedzielę 2 września — przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Zarząd.

(rt) Miesięczne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze odbędzie się w piątek, dnia 31 sierpnia bm. o godz. 5 popoł. w kancelarji ks. Prałata. — O liczny udział członkiń prosi uprzejmie Zarząd.

Tydzień dziecka.

(od dn. 16 do 23 września 1928 r.)

Powodzenie Tygodnia Dziecka w znacznej mierze zależy od ustosunkowania się do prac Komitetu samego społeczeństwa.

Jest przeto rzeczą pierwszorzędnej wagi, żeby szersze sfery szerzyły zrozumienie, czem jest Tydzień Dziecka i informowały mniej uświadomionych o celach i zadaniach Komitetu, wytwarzając atmosferę życzliwości i zainteresowania.

Chociaż Tydzień Dziecka ma mieć w całym kraju charakter jednolity, i Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem opracowuje szczegółowy plan i daje wskazówki wykonania go, inicjatywa prywatna jest jak wszędzie, tak i tu, bardzo pożądana i oddać może Komitetowi wielkie usługi.

Zwracamy się przeto do wszystkich, komu na sercu leżą zagadnienia związane z życiem dziecka, a tem samem i z powodzeniem Tygodnia, aby głaszali się do Komitetów miejscowych, gdzie każdy chętny znajdzie dla siebie pracę.

Komitet kładzie szczególną wagę na możność dostarczenia dzieciom w dniu Święta Dziecka nietylko rozrywek i przyjemności, ale również i poczęstunku. To ostatnie jest możliwe tylko przy pomocy osób prywatnych, które zechciałyby dostarczyć dzieciom słodycze i przysmaki w postaci cukierków, pierników, ciast, orzechów itd.

Gdy nikt się nie uchyli od pomocy, drogą takich niewielkich składek i darów, Komitet może dojść do rozporządzenia ilością przysmaków, wystarczającą na obdzielenie wszystkich dzieci.

Niemniej ważną sprawą jest dostarczenie przyjemności tym dzieciom, które nie będą mogły wziąć udziału w uroczystościach dnia Święta Dziecka.

W tym celu Komitet Opieki nad Dzieckiem zwraca się z prośbą o nadsyłanie darów, zabawek, wzgl. słodyczy, przeznaczonych specjalnie dla dzieci chorych i dla kalek.

Komitet miejscowy Tygodnia Dziecka przyjmować będzie strony zainteresowane codziennie, począwszy od dnia 1 września br., w godzinach pomiędzy 10 a 12 przedpoł.

Adres Komitetu miejscowego Tygodnia Dziecka: Grudziądz, Wydawnictwo „Gońca Nadwiślańskiego“.

Powyższa odezwa do społeczeństwa została podpisana przez protektorkę Komitetu panią Prezydentową Rzplitej Ignacową Mościcką, Prezesa Rady Fundacji P.K.O.D. Aleksandra Lednickiego i przewodniczącą komisji propagandy H. Sujkowską.

Za Kom. miejscowy w Grudziądzu:
Ref. grodzki dla spraw Komitetu Opieki nad Dzieckiem
(—) Stanisław Jasiński.

Z życia naszych Towarzystw

(rt) Uroczyste zebranie S. M. P. przy Farze odbędzie się w czwartek 30 bm. o godz. 8 wiecz. w salce parafjalnej. Na zebraniu wręczy się zwycięscom w zawodach sportowych i konkursie muzycznym zasłużone dyplomy pamiątkowe od Stowarzyszenia. Dalszy program obejmuje muzykę orkiestry dętej i deklamację oraz przyjmowanie nowych członków itd.

TORUŃ

Otwarcie kina „Światowid“.

Po przeszło jednomiesięcznej przerwie, wynikłej wskutek remontu dotychczasowego lokatu, mieszczącego pierwszorzędny kinoteatr „Światowid“ przy ul. Prostej — nastąpi w czwartek dn. 30 bm. inauguracyjne przedstawienie o godz. 14,30, dla specjalnie zaproszonych osób, przedstawicieli miejscowych władz i prasy.

Następnie „Światowid“ otwarty zostanie dla codziennych stałych widowisk.

Okólnik do wszystkich Towarzystw Pszczelniczych.

Nadzwyczajny zjazd delegatów Pom. Związku Tow. Pszczelniczych odbędzie się w niedzielę dn. 2 września br. o godz. 11-tej przedpoł. w sali „Cegielni“ (przy placu Wystawowym) w Toruniu.

Na porządku obrad: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokółu z ostatniego zjazdu delegatów, 3) sprawa organizacji pszczelnictwa. 4) sprawy bieżące, 5) komunikaty, 6) wolne wnioski.

Na dzień ten przypada trzeci pokaz Pom. Wystawy Ogrodniczo-Przemysłowej także z eksponatami pszczelniczemi. — Uprasza się o liczne przybycie. (—) Związek Tow. Pszczelniczych na Pomorzu.

Ważne dla właścicieli samochodów.

Komisja do rejestracji samochodów i egzaminowania kandydatów na kierowców, urzędować będzie w Toruniu w środę dn. 29 bm. i we wrześniu w dniach 5, 12, 19 i 26-go.

Już 50 000 osób zwiedziło Wystawę.

W dniu 28 bm. liczba osób zwiedzających Pom. Wystawę Ogrodniczo-Przemysłową w Toruniu przekroczyła ogólną cyfrę 50 tysięcy. Następne pokazy które się odbędą w dniach od 1—5 września, niewątpliwie ściągną na teren Wystawy nowe tysiące osób, które podziwiać będą świetnie się zapowiadające eksponaty.

Zapisy do szkoły dokształcającej.

Pierwsza dokształcająca szkoła zawodowa (plac św. Katarzyny nr. 7-8, telef. 848), zwraca pp. pracodawcom uwagę, na obowiązek zameldowania swych terminatorów do szkoły dokształcającej. Zapisy przyjmuje się w poniedziałek dnia 3 września br. począwszy od godz. 16-tej. Do powyższej szkoły uczęszczają zawodowy obróbki metali, drzewa i kamienia, oraz maszyniści i uczniowie fabryczni. Świadectwa roczne, wydane uczniom w końcu roku szkolnego, winni uczniowie przedłożyć swym pracodawcom do podpisania.

Teatr Pomorski w Toruniu.

Sezon 1927-28 r. pod dyr. J. Rygiera. Ogólny rzut na sytuację statystyka repertuarowa i wstęp do sezonu 1928-29.

Sezon teatralny 1927/28, jako następny po „porozbiorowym“ okresie „Zjednoczonych teatrów Bydgoszcz—Toruń—Grudziądz“ i muzycznej emanacji tychże „Opery pomorskiej“ miał za zadanie przywrócenie pełnych praw obywatelskich dramatowi i komedji i obalenie legendy o nieprawdopodobieństwie samowystarczalności repertuarowej teatru dramatycznego.

Trzeźwy pogląd miarodajnych czynników zarządu miasta na istotne zadanie sceny toruńskiej, zakreślił dla obecnego kierownictwa teatru pole działania w granicach widowisk komedjowo-dramatycznych z uwzględnieniem przedstawień poświęconych lekkiej muzyce, jednakże bez nadmiernego obciążenia budżetu wydatkami na chór, własną orkiestrę i artystów takich, których nie możnaby użyć w obsadzie sztuk zasadniczego repertuaru. Jednocześnie zarząd miasta obniżył świadczenie gotówkowe na korzyść teatru i to b. znacznie, bo blisko o 60.000 zł rocznie, mimo, że dobry i elastyczny zespół komedjo-odramatyczny, przy dzisiejszych gażach i dodatkowych opłatach, przewidzianych kontraktem wzorowym Z. A. S. P., — jest bodaj że droższy, niż średni zespół operowy wraz z personelem pomocniczym.

Powyższe dane nastręczyły dyrekcji Teatru wiele trudności przy koniecznem przegrupowaniu i powiększeniu personelu artystycznego, który winien był pracować z bezprzykładną intenzywnością, aby pokryć „zapotrzebowanie“ publiczności na urozmaicenie repertuaru, wyrażającego się w obecnym sezonie w imponującej cyfrze 45-ciu premjer. Jednocześnie zespół ten, liczący 27 osób, nie mógł kosztować więcej niż 12.000 zł miesięcznie. A przecież wiadomem jest, że gaże wybitnych artystów scen warszawskich wahają się w granicach od 1000 do 2500 zł, nie mówiąc o tych luminarzach sztuki, którzy pobierają po 3—4000 zł. miesięcznie i obowiązani są grać najwyżej w 5-icu lub 6-ciu sztukach rocznie.

W konstruowaniu budżetu gażowego i preliminarza wydatków na wystawę, trzeba było także liczyć ze znacznie zmniejszoną subwencją rządową.

Mimo to pracownia malarska przemalowała przeszło 12.800 kw. metrów dekoracji, na co zużyto 1.400 kg. farb i kleju, 1.200 metrów nowego płótna i blisko 1.200 metrów łat i desek.

Prócz tego zaś pracownia krawiecka uszyła 540 zupełnie nowych kostjumów, przerabiając i poprawiając wiele z dotychczasowego inwentarza, zniszczonego niepomiernie przez częste wyjazdy na prowincję.

Rekwizytornia teatralna wzbogaciła się o znaczną liczbę kompletów kotar, portjer, firanek, dywanów, garniturów pościeli i t. p. przedmiotów, niezbędnych dla dekoracji sceny. —

Jednak inwestycje te niezawsze pokrywały zapotrzebowanie, a wiele ciekawych i wartościowych sztuk ominęło progi naszej sceny dla braku środków pieniężnych na wystawę.

Przechodząc z kolei do repertuaru, zaznaczyć należy, że główną troską kierownictwa Teatru toruńskiego było utrzymanie w godziwej proporcji sztuk polskich autorów do obcych. — Zadanie to natrafiało na znaczne trudności już choćby z tego względu, że niejedno z cennych arcydzieł naszej literatury klasycznej, a także utwory sceniczne ostatniej doby, były wielokrotnie wystawiane i wznawiane za poprzednich dyrekcyj, a wiele z niegranych dotąd sztuk wymagało — jak to już wyżej zaznaczyliśmy — bądźto kosztownej wystawy dekoracyjno-kostjumowej, bądźto artystów o pewnych specjalnych odcieniach talentu i warunków scenicznych. — Momenty te były roztrząsane na konferencjach reżyserskich i niepozwalały na wystawienie tej lub owej branej w rachubę sztuki. —

Mając jednak na względzie honor kresowej polskiej sceny, osiągnęło kierownictwo Teatru liczbę 22 sztuk polskich autorów na ogólną liczbę 45 premjer, a mianowicie:

1. „Pan Damazy“ Blizińskiego (5)
2. „Bracia Lerche“ Asnyka (7)
3. „Oj mężczyźni, mężczyźni“ Zalewskiego (8)
4. „Głuszec“ Krzywoszewskiego (6)
5. „Stare miasto“ Domnika (7)
6. „Fura słomy“ Kaweckiego (11)
7. Judasz z Kariothu“ Roztworowskiego (10)
8. „Damy i Huzary“ Fredry (9)
9. „Królewna Śnieżka“ Danielewskiego (6)
10. „Wesele Fonsia“ Ruszkowskiego (8)
11. „Ks. Józef Poniatowski“ Hertza (7)
12. „Bolszewicy“ Sieroszewskiego (6)
13. „Śpiąca królewna“ Or-Ota (4)
14. „Zemsta“ Fredry (2)
15. „Knajpa“ Pawiego (4)
16. „Krakowiacy i Górale“ Kamińskiego (8)
17. „Powrót do grzechu“ Kiedrzyńskiego (7)
18. „Radcy pana radcy“ Bałuckiego (5)
19. „Złota czaszka“ Słowackiego (3)
20. „Małżeństwo Loli“ Zbierzchowskiego (4)
21. „Nie trzeba się niczemu dziwić“ Kiedrzyńskiego (5)
22. „Sublokatorka“ Siedleckiego (1)

Z obcych autorów wymienić należy:

1. „Gdy kobieta zapragnie“ Savoir'a (8)
2. „Król Leśny“ — bajka (8)
3. „Orzeł czy reszka“ Verneuill'a (8)
4. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“ Savoir'a (10)
5. „Kiki“ Picard'a (9)
6. „Pajacyk“ Stoltza (19)
7. „Otello“ Szekspira (9)
8. „Fenomenalna umowa“ Johnsona (8)
9. „Królowa Nocy“ Kollo (18)
10. „Szkoła żon“ Moliera (4)
11. „Sprawa Kajzera“ Staerka i Eislera (6)
12. „W rajskim ogrodzie“ Bernauer'a (7)
13. „Oficer gwardji“ Molnara (4)
14. „Tancerka w masce“ Kesslera (13)
15. „Osiołkowi w żłoby dano“ Caillavet'a (8)
16. „Mysz kościelna“ Fedora (10)
17. „Azais“ Verneuill'a (9)
18. „Marietta“ Kollo (12)
19. „Ósma żona Sinobrodego“ Savoir'a (7)
20. „Kocioł wiedźmy“ Gregorja (5)
21. „Polska krew“ Nedbala (9)
22. „Simona“ Deval'a (5)
23. „Potasz i Perlmutter“ (3)

Cyfry w nawiasach oznaczają ilość przedstawień. —

Na wyróżnienie zasługuje także „Wieczór ku czci Wyspiańskiego“, który miał miejsce dnia 15 grudnia z. r.

Obcych imprez odbyło się w sezonie 1927/28 — 28.

Gościnnie występowali: Jaracz, Smosarska, Malicka, Rapacka, Czarnowski, Benda i Zbucki.

Przedstawień dla szkół odbyło się 11, wyłącznie dla wojska — 4, prócz wielu popularnych widowisk po najniższych cenach (od 20 gr. do 1.50 zł.), o których kancelarja teatralna zawiadamiała władze szkolne i wojskowe.

Wyjazdów na prowincję było 65, a mianowicie:

do Włocławka	22 razy
„ Gniezna	6 „
„ Chełmna	1 raz
„ Chełmży	1 „
„ Grudziądza	4 razy
„ Inowrocławia	21 „
„ Brodnicy	1 raz
„ Poznania	7 razy
„ Wąbrzeźna	2 „

Biletów bezpłatnych wydano dla niezamożnej inteligencji i artystów 640, dla szkół i ochronek 300, dla wojska 1500, dla bezrobotnych (Związki robotnicze) 500, wreszcie dla dziennikarzy (prócz stałych prasowych miejsc) 160. — Najdroższy bilet kosztował: na komedję i dramat 3.50 zł., na gościnne występy 4.00 zł., na operetkę 5.00 zł., na przedstawienie popularne 2.40 zł., na szkolne i wojskowe 1.50 zł.

Sezon rozpoczął się dnia 15 września 1927 r. „Panem Damazym“ Blizińskiego, a kończy się dnia 31 sierpnia 1928 r. „Sublokatorką“ Siedleckiego.

W ostatnich premjerach brało udział wiele osób z nowego personelu, który przedstawia się następująco:

Panie: Bożewska Helena, Chrzanowska Stanisława, Erhardtówna Irena, Hajdamowicz Zofja, Kamieniecka Krystyna, Makarczyk Marja, Porębska Janina, Zdańska-Senowska Marja, Sznage-Andruszewska Marja i Waczyńska Eugenja.

Panowie: Balcerzak Aleksander, Dobrowolski Eugenjusz, Jaworski Stanisław, Jaglarz Roman, Jejde Tadeusz, Lenczewski Jan, Orzechowski Stefan, Pluciński Michał, Rygier Jerzy, Rymsza Leszek, Sawicki Józef, Wasilewski Ryszard i Zbucki Leopold.

Reżyserja naczelna spoczywać będzie w rękach pp. S. Orzechowskiego, R. Wasilewskiego i L. Zbuckiego.

Powyżej podana lista personelu artystycznego będzie uzupełniona siłami śpiewnemi. —

Na inauguracyjne przedstawienie nowego sezonu, które odbędzie się w połowie września br., kierownictwo Teatru wybrało „Głaz graniczny“ E. Zegadłowicza.

Wiadomości z Pomorza

ŚWIECIE.

Początek roku szkolnego w gimnazjum.

Wobec rozporządzenia Kuratorjum O. Szk. Pom., rozpocznie się rok szkolny w gimnazjum państwowem w Świeciu n. W. dopiero w poniedziałek, dnia 3 września br., o godzinie 8 rano.

W tym samym dniu odbędą się również egzaminy wstępne dla tych kandydatów, którzy z ważnych przyczyn nie mogli się stawić do egzaminu wstępnego w terminie przedwakacyjnym.

CHEŁMŻA.

Zamach samobójczy.

W poniedziałek, dn. 27 bm. policja przytrzymała niej. Karola Kwiatkowskiego i Zielińskiego Edw. jako faktycznych sprawców napadu rabunkowego na kasę kolejową na stacji Firlus. Przyaresztowanych osadzono w więzieniu sądowem w Chełmży. — W dniu tym Kwiatkowski usiłował w więzieniu popełnić zamach samobójczy, i w tym celu przeciął sobie szkłem żyły u rąk. Niedoszłego samobójcę pozostawiono pod opieką lekarską.

LIDZBARK.

Włamanie do nadleśnictwa.

W ub. sobotę 25 bm. rano, około godz. 3 włamali się niewyśledzeni dotychczas sprawcy do nadleśnictwa w Lidzbarku. Opryszkowie wybili z werandy okno, prowadzące do pokoju stołowego i tu pootwierali wszystkie szuflady, zabierając rzeczy, które im przynieść mogły pożytek. Następnie chcieli przemocą wywarzyć drzwi, prowadzące do kancelarji, gdzie znajdowała się kasa leśna. Drzwi tych jednak nie zdołali wywarzyć, ponieważ są zbyt mocne i zastawione ze strony kancelarji. Widząc, że tą drogą nie dojdą do celu, usiłowali przemocą otworzyć drzwi do sypialni nadleśniczego p. Sokołowskiego, aby zabrać klucze. Przebudzony szmerami nadleśniczy jednakże spłoszył złoczyńców, którzy ratowali się ucieczką w las. O ile było można ustalić, w kradzieży tej brało udział 3 mężczyzn i jedna kobieta. Złodzieje pracowali w rękawiczkach, aby nie zostawić śladów. Poprzednio ci sami złodzieje włamali się do budynku, w którym mieszkał sekretarz nadleśnictwa, zabierając ze śpiżarni wszystek prowiant. Niewątpliwie uda się policji wyśledzić tych amatorów cudzej własności i osadzić ich w więzieniu.

CZERSK.

Znikły trzy wagony drzewa.

Z tutejszej stacji kolejowej znikły w tajemniczy sposób 3 wagony drzewa, należącego do handlarza Bosowskiego. Drzewo było przeznaczone dla pewnej firmy, z którą p. B. utrzymuje stosunki handlowe. Dochodzenie, jak dotąd nie ustaliło, gdzie transport drzewa się podział.

Kozie mleko jako lekarstwo.

Pewien pijak wracał wieczorem z pola do domu z kosą na ramieniu w dość podchmielonym stanie. Choć szosa dość szeroka, jednak dla niego była za wąska, a kosa, którą niósł, mogła dla niego lada chwili stać się narzędziem śmierci. Nagle osłabł jeszcze bardziej i runął, jakby z nóg ścięty do rowu przydróżnego. Gromadka kobiet i dzieci, przyglądająca się zbliska, pobiegła, aby odebrać mu kosę i zbadać stan jego zdrowia. Gdy się przybliżyli, znaleźli owego amatora alkoholu bez przytomności i mówili, że śmierć przyszła przeciąć pasmo jego nieszczęśliwego żywota, nie potrzebuje więc nawet nosić kosy. Lecz omylil się, bo po wypiciu koziego mleka odzyskał przytomność i tylko z cicha bełkotał, że wódka się pali, trzeba ją gasić. Przespawszy się nieco, wyzdrowiał zupełnie a wziąwszy kosę na ramię, wrócił do domu dość odległego, gdzie mu żona sprawiła niemiłe przyjęcie za przepity całotygodniowy zarobek.

A więc kozie mleko stało się dla niego lekarstwem i może niezadługo zasłynie w medycyny jako lekarstwo na choroby pijaków.

Wolna trybuna.

ZAPOMNIANA DZIELNICA.

Kochany Gońcu Nadwiślański!

Do ogromnej listy skarg i żalów lokatorów i mieszkańców Tarpna, ja, jako Twój czytelnik, dołączam swoje żale: Otóż zupełnie zapomniano o nas, mieszkańcach ulicy Nowowiejskiej (Małe Tarpno). Przez całą długość tej ulicy biegnie otwarty ściek, którym spływają do otworu na ul. Lipowej wszelkiego gatunku nieczystości; o otwarciu okna, zwłaszcza wieczorem, od frontu niema mowy: straszny smród z tego ścieku tamuje nam oddech; w dodatku gęsi samopas tu chodzące, jak po ulicy Nowowiejskiej, tak i po placu ćwiczeń, swemi wydzielinami do reszty zatruwają nasze powietrze. Wodę, w dodatku twardą,

czerpiemy ze studzien, które nierzadko znajdują się o parę kroków od ustępów, pomimo, że przepisy higjeniczne na to nie pozwalają. Tymczasem od sieci kanalizacyjnej jesteśmy oddaleni zaledwie o kilkadziesiąt kroków. Straszne, ale prawdziwe!!! — W dodatku nocą nigdy się nie palą lampy, pomimo, że takowe są zawieszone na słupach.

Może przecież „ktoś" i o nas sobie przypomni; a kochany „Goniec" uprzejmie proszę te kilka uwag pomieścić w swem poczytnem piśmie.

Z poważaniem „Stały czytelnik".

Sport.

MECZ BOKSERSKI GDAŃSK—GRUDZIĄDZ

odbędzie się we wtorek dnia 4 września br. o godz. 20-ej w sali Tivoli przy ul. Lipowej. Walczyć będą 7 par czołowych pięściarzy Sportverein Schutzpolizei Gdańsk i Tow. Sport. Olympia. Mecz ten zapowiada się bardzo ciekawie, ponieważ pięściarze gdańscy odnosili już niejedno zwycięstwo nad pięściarzami zagranicznymi.

Pięściarze Oliympji, którzy ostatnio w Gdańsku przegrali, będą się chcieli zrewanżować, lecz wątpimy, czy to się uda, ponieważ sądząc po ostatnich wynikach policjantów gdańskich, są oni w doskonałej formie. — Pobili oni ostatnio „Stettiner Boxklub" 10:6, „Boxklub Astoria-Berlin" 14:2, a z reprezentacją Łotwy i Estonji osiągnęli zaszczytny wynik remisowy. A więc pięściarze Olimpji stoją przed trudnem zadaniem, orzech jest dość twardy, a może uda się go zgryźć?

POGOŃ-CHEŁMŻA — G. K. S. 1925 0:4.

W niedzielę, dnia 26. 8. gościła drużyna G. K. S. 1925 w Chełmży do rozegrania zawodów towarzyskich w wym. drużyną. Gospodarze nie spodziewali się wcale takiego wyniku, wygrywając na własnem boisku (boisko nie odpowiada wcale przepisom) ze wszystkiemi drużynami z Pomorza. W drużynie G. K. S. 1925 zauważono brak Maliszewskiego i Dondolewskiego. Przy takim stanie drużyny G. K. S. 1925 pokazał gospodarzom, że nie zawsze siła zwycięża, lecz dobra technika. Bramki strzelili: Bartkowski 2, Garbacki 1 i Walaszewski 1. Nie należy zapominać o dobrym bramkarzu i napadzie, którzy starali się powyższy rezultat osiągnąć. Sędzia słaby. Widzów około 1000 osób.

TURNIEJ TENNISOWY TUCHOLA — GRUDZIĄDZ.

W niedzielę, dnia 26 bm. odbył się turniej tennisowy pomiędzy klubem tennisowym „Corona" z Tucholi a sekcją tennisową tut. Tow Sport. Olympia. Przy pięknej pogodzie rozpoczęły się rozgrywki o godz. 9-ej rano i trwały aż do wieczora, z ogólnem wynikiem 7:4 na korzyść Olympji. Szczegóły gry są następujące:

Gra pojedyńcza pań: — Skórkówna (C.) — Lubnerówna (O.) — 2:6, 6:4 0:6; Więckowski (C.) — Wilczewska — (O.) — 8:6, 6:4; Daczkówna (C.) — Tomaszewska (O.) 6:3, 6:3.

Gra pojedyńcza panów: Liegman (C.) — Dekowski (O.) — 7:9, 3:6; Pryl (C.) — Komorowski (O.) 1:6, 3:6; Henczel (C.) — Lutobarski (O.) 4:6, 4:6.

Gra mięszana: Skórkówna i Liegman (C.) — Grochowska i Dekowski (O.) — 4:6, 6:4, 6:4; Więckowska i Henczel (C.) — Lubnerówna i Komorowski (O.) — 4:6, 3:6; Daczkówna i Pryl (C.) — Wilczewska i Lutobarski (O.) — 4:6, 6:4, 6:4.

Gra podwójna panów: Liegman i Pryl (C.) — Dekowski i Komorowski (O.) — 2:6, 6:8; Więckowski i Henczel (C.) — Lutobarski i Barski (O.) — 4:6, 2:6.

Nadmienić należy, że obydwa zespoły są w doskonałej formie i gra pod względem technicznym wykazała bardzo wysoki poziom. Specjalnie wydelegowany przez „Coronę" sędzia p. Janeczkowski prawie bez przerwy pilnie pracował, za co należy mu się uznanie. Olympia otrzymała zaproszenie na następną niedzielę do Tucholi celem rozegrania rewanżu.

TEATR :-: KINO

Grudziądz.

TEATR MIEJSKI.

W nadchodzący czwartek artyści warszawscy powtórzą raz jeszcze ostatni, pełną pogody i finezji sztukę Roberta Bracco „Prawdziwa miłość", która dzięki swej ciekawej fabule zyskała sobie wielki rozgłos i powdzenie zarówno na scenach zagranicznych jak i polskich, począwszy od sceny stołecznej teatru Polskiego Szyfmana. — Bilety są do nabycia w dziennej kasie „Luxus".

Toruń.

TEATR POMORSKI.

Dziś w środę, dnia 29. 8. br. o godzinie 8,15 wieczorem pożegnalne przedstawienie operetki toruńskiej w przemiłej „Mariecie". Będzie to zarazem ostatni występ ulubieńców toruńskiej publiczności, trójki nierozłącznej, wnoszącej ze sobą na scenę wdzięk, humor i werwę pp. Janiny Leonowicz, Witolda Zdzitowieckiego i Władysława Ilcewicza. Dalszą obsadę stanowią pp. Okszańska, Waczyńska, Balcerzak Aleksy i inni. W akcie drugim wspaniała rewja p. t. „Ach te nóżki" złożona z ostatnich szlagierów paryskich. Tańce układu p. Łucji Piechotówny, w których udział bierze cały nasz corp de balet z p. Gertrudą Piechotówną na czele. — Pełna humora akcja i piękna muzyka składają się na wdzięczną całość, w której nasi ulubieńcy mają szerokie pole do popisu.

Przetarg.

Kwatermistrzostwo Centrum Wyszkolenia Kawalerji w Grudziądzu zamierza oddać w drodze przetargu nieograniczonego dostawę arendacyjną (wzgl. terminową) siana i słomy na czas od 15 września 1928 r. do 15 września 1929 roku.

Zapotrzebowanie miesięczne wynosi około 120.000 kg. siana i 90.000 kg. słomy. Zapraszając firmy do składania ofert, zauważa się, że oferta winna wpłynąć do Kwatermistrzostwa Centrum Wyszkolenia Kawalerji najpóźniej do dnia 7 września br., godz. 10, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Dla mającej być oddanej dostawy obowiązujące są następujące przepisy:

1. Zestawienie warunków ogólnych, obowiązujących przy dostawach wojskowych.
2. Zestawienie warunków ogólnych i specjalnych, obowiązujących przy dostawach arendacyjnych.
3. Przepis o warunkach, obowiązujących przy składaniu ofert na dostawy wojskowe oraz zbiór innych przeznaczonych dla oferentów wyjaśnień.
4. Urzędowy wzór oferty.

Ewentualnych informacji może P. T. firma zaciągnąć codziennie od godz. 8 do 12 w Kwatermistrzostwie Centrum Wyszkolenia Kawalerji Grudziądz, ul. Chełmińska, koszary Bolesława Śmiałego, lub też drogą pisma.

Oferty na części dostawy są dopuszczalne.

Wysokość wadjum ustala się na 3 procent wartości oferowanej dostawy, wysokość zaś kaucji na 5 proc. wartości przyznanej dostawy.

Prawo decyzji co do oddania dostawy przysługuje panu Komendantowi Centrum Wyszkolenia Kawalerji.

KWATERMISTRZ CENTRUM WYSZKOLENIA KAW.

Sprzedaże

Manekin
damski (popiersie), korzystn. na sprzed. Sądowa 1, part. pr.

Samochód
½ ciężarowy, marki Benz, 42 konny na sprzedaż Gumiński, Gruta p. Grudziądz.

Fortepian
w dobrym stanie korzystnie na sprzed. Słomska, Rzezalniana nr. 18. (4875

Sprzedam
zaraz garaż przy ul. Kalinkowej 2/4. Zgł. Pilitowski, Szewcka nr. 2. (4883

Słoma
do sienników stale do oddania po niskiej cenie. Handel paszy, Małomłyńska nr. 3-5. (946[illegible]

Motocykl
z elektryczn. światłem i starterem na sprzedaż Kościmski Brzeźna 18. (4893

Motor elektr.
1½ K. M. w dobrym stanie na sprzedaż. F. Paczkowski, zakł. elektr.. ul. Sienkiewicza 7.

Dom
trzypiętr., z oficyna 2 piętr., skład rzeźnicki, okazyjnie do sprzedania. Koszarowa 30, gospodarz.

2 młode konie
(4 i 3 let.) na sprzedaż J. Gołębiewski, Wielkie Zajączkowo poczta Nowe, pow. Świecie. (4860

Mieszkania

Poszukuje
pokoju umebl. z fortepianem ewentl. z używaniem fortep. całodziennem utrzymaniem lub bez. Oferty do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 2818.

Pokój umebl.
słoneczny, frontowy dla intelig. pana od 1. 9. do wynajęcia 3 Maja 39/40, I p. pr.

Pokój umebl.
z balkonem do wynajęcia od 1.9. Klasztorna 7/8, II p. l.

Przyjmę
jednego albo dwuch uczni na stancję z pomocą w nauce Ks. Budkiewicza 3. I p. (4853

Przyjmę
na stancję młodsze uczenice ewtl. uczni z całem utrzymaniem Ogrodowa 7, II p. pr. (4870

Przyjmę
2 uczni z całem utrzymaniem i wydzierżawię pokój umebl. Zamkowa 2, parter. (4877

Pokój
dobrze umebl. z zupełn. utrzyman. do wynajęcia Kwiatowa nr. 9, part. l.

Dobrze
umebl. pokój jasny z balkonem, elektr. światłem dla 2 panów na stałej posadzie lub dla 2 gimnazjastów z wyższych klas od 1. 9. do wynajęcia (4892 Solna 4/5, II p. l.

Pokój umebl.
do wynajęcia dla inteligentnego pana Sienkiewicza 25, II p.

Pokój umebl.
z utrzymaniem do wynajęc. Kościuszki nr. 26, II p. l. (4881

Przyjmę
2 uczni gimnazjalnych na stancję z całem utrzymaniem Neumanówna, Stara nr. 17/19. (4886

Przyjmę
uczni na stancję. Zgłosz. Mickiewicza nr. 4, skład cukierków. (4878

Zamienię
4 pokoje w Chełmży na 3 pokoje z kuchnią w Grudziądzu. Sprawa bardzo pilna Zgłosz Cimek, Chełmża. Kolejowa 6.

Poszukuję
mieszkania pokoju z kuchnią ewtl. pokój za wysokiem wynagrodzeniem. Zgł. Nadgórna 36, part. l.

Poszukuje
się stancji dla gimnazjasty wyż. klasy. Cenę proszę podać. Oferty do Admin. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4953.

Stancja
dla uczących się panienek w internacie szkolnym. Wiadom. ul. Trynkowa 19, II p. Szkoła Gospodarcza.

Mieszkanie
pokój z kuchnią, korytarz i komorę odstąpię temu, kto pożyczy na krótki czas 3000 złotych za dobrą gwarancją. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4871.

Pokój umebl.
frontowy, słoneczny z całodzien. utrzymaniem dla intelig. pana do wynajęcia 3 Maja 39/40, III p. pr.

Pokój umebl.
Kościuszki 39, I p. l.

Zaraz
do wynajęc. w Górnej Grupie tuż przy stac. kolejowej dwa ładne pokoje dla samotnych osób pana lub pani Dom W. Wolskiej. (4882

Wolne posady

2 pomocników
fryzjerskich poszukuje od zaraz (2831 Nowakowski, Strzelecka 1a.

Robotnika
młodszego poszuk. natychmiast (4961 E. Rieboldt, Grudziądz, Plac 23 Stycznia nr. 27.

Poszukuję
się wspolnika do dobrze prosperującego handlu kolonjaln. w Grudziądzu przy ul. głownej. Wymagany udział 5—8 tys. złot. Zgł. przyjmuje St. Rudowski, Plac 23 Stycznia 11 od 2—5 popoł. (4887

Służąca
umiejąca gotować, prać i sprzątać poszukiwana Solna 4/5 II p. (4884

Dziewczyna
zdrowa, do dzieci potrzebna Łojewska Toruńska 9. (4880

Fryzjerka
i pomocnik fryzjerski otrzymają stałe zajęcie Szykanowski, Grudziądz, Długa nr. 14. (4957

Służąca
do wszystkiego potrzebna od 1 września Koszary Władysława Jagiełły, por. Szeligowa. (4866

Służąca
uczciwa, znająca wszelką pracę domową, może się zgłosić. Gdzie wskaże Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4965.

Ekspedjentka
do składu kolonjalnego potrzebna. Wymagana znajomość branży. Zgłoszenia osobiście ulica Nadgórna 12 skład kolonj.

Starszą
służącą poszukuje. Zgłosz. w czwartek Groblowa 6. (4874

Młodszą
dziewczynę poszuk. Łaszewska, Chełmińska nr. 26. (4894

Poszuk. posady

Młody
człowiek, sześcioklasista, poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej. Posiada rekomendacje. Ofert. do Administ. Gońca Nadw. pod nr. 4855.

Starsza
osoba poszuk. pracy jako kuchmistrzyni albo gospodyni od 1 września Grudziądz, Kościelna 12, III p.

Różne

Ostrzegam
przed kupieniem roweru Wittler, czarno emalj., niebieskie strzałki, opony i węże czerwone „Bates“, wolny bieg N. S. U. siodło Hammok, podwójne sprzężyny, kierownica do góry wygięta Józef Ceraficki. skład maszyn, Grudziądz, Chełmińska nr. 1. (10402

Polecam
się do odpolerowyw. mebli i fortepianów. Zgł. Sobieskiego 13, III p. l. (2798

50 zł.
nagrody otrzyma, kto odnajdzie rower Wittler, czarn. emalj. niebieskie strzałki, opony i węże czerwone „Bates“ wolny bieg N. S. U., siodło Hammok. Zgłoszenia przyjmuje Józef Ceraficki, Grudziądz skład maszyn, Chełmińska nr. 1. (10403

Krawcowa
wykonuje wszelką garderobę damską gustownie (2797 Sobieskiego 13, III p. l.

Mereżki
maszynowe wykonywa szybko M. Golańska, Toruńska nr. 18 II wejście part.

Szyj sama
formy (modełka) na wszelką garderobę wykonywa (4955 M-me MARIE, Mickiewicza 9. II p. oficyna, wejście furtką żelazną.

Skradzione
papiery wojskowe i zameldowanie policyjne na nazwisko Józef Jasik unieważniam. (4859

Jeżeli
umieszczone w nr. 194 Gońca Nadwiśl. ostrzeżenie, ma dotyczyć mej osoby, to oświadczam niniejszem, że nigdy nieznałem i nieznam osoby nazwiskiem Żmijewskiej i pod tym pseudonimem kryje się osoba pozwalająca sobie na niedorzeczny żart Bol. Słowiński, str. sierżant. (4864

Przybłąkał
się pies od polowania. Do odebrania w 3 dniach, w przeciwnym razie pozostaje za własność Aleksandrowicz, 4859 Młyńska 4.

Nauka

Prywatne
komplety rytmiki i tańców plastycznych dla dzieci i dorosłych rozpoczyn. 1 września we własnem mieszkaniu Plac 23 Stycznia 22, I p. Zapisy: 4—6 godz. (2799 Zofja Wernerówna.

Lekcyj
francuskiego, angielskiego i niemieckiego udziela nauczyciel z wyższem wykształceniem. Staszyca 1 part. lewo. (2412

Okazja!
Od 1 września rozpocznie się skrócony kurs kroju i modelowania specjalnie dla p. krawcowych. Zapisy Lipińska, Nadgorna 23, II p. Dla przyjezdnych pomieszczenie. (4822

Udzielam
lekcji muzyki (fortepjan), śpiewu, akompanjament do wszystkich instrumentów. (2747 Zofja Wernerowa, Plac 23 Stycznia 22, I p. l. Zgł. 3-5 popoł.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2.50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2.86 zł., kwartalnie 8.58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie. 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14.25 zł. kwartalnie. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1.00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor: *Jan Zagierski*. Redaktor odpow. *L. Doliński* w Grudziądzu. Redaktor przyjm. od g. 11—1. Rękopisów nie zastrz. redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.